



RAPORT AFRYKA

2011

MAJ-SIERPIEŃ

Polskie Centrum Studiów Afrykanistycznych

Spis treści

Od redakcji.....	2
 Dr Konrad Czernichowski Sudan Południowy najmłodszym państwem świata.....	4
 Monika Różalska Potrójne wybory w Nigerii – przebieg i próba oceny.....	7
 Tomasz Błoński Libia: osierocona interwencja	16
 dr Bara Ndiaye Francja a interwencja w Libii	19
 dr Marcin Szydzisz Stosunki egipsko-izraelskie.....	23
 dr Przemysław Mikiewicz Forum Społeczne w Dakarze.....	27
 dr Dominik Kopiński RPA + BRIC = BRICS czy BRICs?.....	30
 Kalendarium	34

Redakcja

Dominik Kopiński, Andrzej Polus, Wojciech Tycholiz

Projekt graficzny, Fotografia na okładce

Tomasz Błoński (tomasz.blonski@pcsa.org.pl)

PCSA 2011

Szanowni Państwo,

Z ogromną radością oddajemy do rąk czytelników drugi numer Raportu poświęconego najważniejszym wydarzeniom na kontynencie afrykańskim z ostatnich czterech miesięcy. Publikacja ta jest dopełnieniem wydawanych przez PCSA co tydzień biuletynów informacyjnych „Afryka tydzień po tygodniu”. Ideą przyświecającą opracowywaniu Raportów jest poszerzenie i pogłębianie informacji zamieszczanych w biuletynach. Na niniejszy Raport, obejmujący okres od maja do sierpnia 2011 roku składa się siedem tekstów i kalendarium najważniejszych wydarzeń na kontynencie.

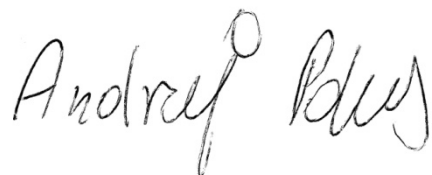
W pierwszym artykule, Konrad Czernichowski omawia wyzwania, szanse i problemy, jakie mogą stanąć przed niepodległym bytem najmłodszego państwa świata – Sudanu Południowego. W drugim tekście autorstwa Moniki Różalskiej zaprezentowana została problematyka związana z potrójnymi (parlamentarnymi, prezydenckimi i regionalnymi) wyborami w najludniejszym państwie Afryki – Nigerii. Następnie Tomasz Błoński omawia brak hierarchii i koordynacji działań podczas interwencji NATO w Libii. Swoistą kontynuacją tego tekstu jest kolejny artykuł autorstwa Bary Ndiaye, który podjął temat relacji francusko-libijskich. Stosunki Egiptu z Izraelem po odsunięciu od władzy Hosni Mubaraka wraz z wyzwaniami jakie stoją przed administracjami obydwu państw zostały omówione przez Marcina Szydzisza w artykule piątym. Kolejny tekst autorstwa Przemysława Mikiewicza przybliży rzadko omawiany w piśmiennictwie polskim temat prób tworzenia alternatyw wobec globalnej hegemonii neoliberalizmu i neoliberalnej globalizacji w ramach Światowego Forum Społecznego, które odbyło się w tym roku w Dakarze. Ostatni tekst napisany przez Dominika Kopińskiego traktuje o przyjęciu Republiki Południowej do bloku



państw rozwijających się BRIC i kontrowersjach związanych z tym wydarzeniem.

Polskie Centrum Studiów Afrykanistycznych jest dumne, że udało nam się zaprosić tak wiele osób do współpracy której wynikiem jest niniejsze opracowanie.

Życzę udanej lektury!

A handwritten signature in black ink, reading "Andrzej Polus". The signature is written in a cursive, flowing style.

dr Andrzej Polus

*Prezes Polskiego Centrum
Studiów Afrykanistycznych*

Sudan Południowy najmłodszym państwem świata

dr Konrad Czernichowski

9 lipca 2011 r. Sudan Południowy – na mocy przeprowadzonego pół roku wcześniej referendum – ogłosił niepodległość. Jego oficjalna nazwa to Republika Południowego Sudanu. Jest 193. członkiem ONZ i 55. państwem Afryki. Jednak. data uzyskania niepodległości nie wyznacza końca wieloletnich starań mieszkańców nowego kraju o oderwanie od Sudanu Północnego, lecz stanowi raczej początek budowy państwa, w którym zagościć powinien pokój, wolność słowa i wyznania, gdzie będą przestrzegane prawa człowieka i gdzie będzie panować wzajemna solidarność.

Biorąc pod uwagę brak rozwiniętej gospodarki, wrogość władz Sudanu Północnego oraz suszę i głód, jakie nawiedziły Róg Afryki w połowie 2011 r., szybkie osiągnięcie tych celów jawi się jako problematyczne, jeśli w ogóle możliwe. Największym zagrożeniem dla pokoju są walki w stanie Kordofan Południowy (zwłaszcza w dystrykcie Abyei). Status tego regionu nie jest jeszcze do końca przesądzony. Stawka jest wysoka – duże złoża ropy naftowej. Początkowo planowano, że zostanie to rozstrzygnięte w czasie styczniowego referendum, w którym Sudańczycy opowiedzieli się za podziałem na dwa odrębne państwa. Jednak ze względu na sporny charakter tego terytorium decyzje w tej kwestii zostały przełożone na bliżej nie określony termin. I do dziś nie wiadomo, do którego Sudanu będzie należał rejon Abyei.

Rząd wykorzystuje podziały etniczne, aby zachować kontrolę nad tym regionem. Abyei w

*Oh God,
We praise and glorify You
for Your grace on South Su-
dan,
Land of great abundance
uphold us united in peace
and harmony.*

*Oh motherland,
we rise raising flag with the
guiding star
and sing songs of freedom
with joy,
for justice, liberty and pros-
perity
shall forever more reign.*

*Oh great patriots,
let us stand up in silence and
respect,
saluting our martyrs whose
blood
cemented our national foun-
dation,
we vow to protect our Nation*

*Oh God, bless South Sudan.
(Hymn Sudanu
Południowego)*



większości zamieszkują Dinkowie Ngok. Jest to lud związany kulturowo oraz religijnie z południem, ale wypasają tam także swoje bydło nomadzi Messariya z północy i na tym tle toczą się różne spory, szczególnie o ziemię.

Władze w Chartumie i sam prezydent Omar el-Baszir prawdopodobnie celowo wspierają nomadów z Północy, aby odsetek osób popierających połączenie Abyei z Sudanem Północnym był jak największy. Głównie dlatego obecnie obserwujemy napływ nomadów do dystryktu Abyei.

Prezydent Omar el-Baszir jest już dzisiaj ścigany listem gończym za zbrodnie przeciwko ludzkości w Darfurze i tak naprawdę nie ma nic do stracenia. Czuje się bezkarnie, także i z tego powodu, że wiele państw zachodnich jest zaangażowanych w Afganistanie, Iraku oraz Libii. W tej sytuacji ONZ niechętnie i nieprędko zdecydować się na interwencję w Sudanie. Nie można przy tym wykluczyć wybuchu rewolucji w Sudanie Północnym, na wzór tej z Afryki Północnej. Jeśli rzeczywiście by do tego doszło, to jest wysoce prawdopodobne, iż przypominałoby to niestety bardziej model libijski aniżeli tunezyjski.

Ponadto w Sudanie Północnym istnieje ryzyko związane z możliwością wyłączenia istniejących tam szkół chrześcijańskich. Według najnowszego raportu „Pomocy Kościołowi w Potrzebie” dotyczącego prześladowań już obecnie bardzo trudno jest misjonarzom przedłużyć wizę w Sudanie Północnym. Muszą oni zdeklarować się, że będą prowadzili wyłącznie pracę społeczną, a nie religijną. W Sudanie Południowym jest natomiast pod tym względem zupełnie inaczej.

Jeszcze przed styczniowym referendum prezydent Omar el-Baszir bardzo stanowczo i bez ogródek zapowiedział, że jeśli dojdzie do podziału na Sudan Północny i Południowy, to w tym pierwszym będzie miejsce tylko na jedną

religię – islam, jedno prawo – szarijat i jeden język – arabski. To pokazuje, jak rzeczywiście groźna jest ta sytuacja dla chrześcijan, którzy pozostaną w Sudanie Północnym. Traktuje się ich jako niepożądanych cudzoziemców.

Obecnie Organizacja Narodów Zjednoczonych ma w Sudanie swoją misję UNMIS, w której bierze udział ok. 10 tys. żołnierzy. Kiedy wybuchły walki w dystrykcie Abyei, zareagowała zarówno Rada Bezpieczeństwa ONZ, jak i UNMIS. Zaapelowały one do stron konfliktu, żeby wycofały się z tego regionu. Stanowi to bowiem pogwałcenie wcześniejszego porozumienia o nieagresji w dystrykcie Abyei. Także i Unia Afrykańska utworzyła w tym rejonie swój tzw. panel AUHIP, który ma doprowadzić do implementacji porozumienia pokojowego z 2005 r. Przewodniczy mu były prezydent Republiki Południowej Afryki Thabo Mbeki. Jego zdaniem status regionu Abyei nie powinien zostać zmieniony przed osiągnięciem porozumienia politycznego. Na spotkaniu ze studentami uniwersytetu w Chartumie wyraził on przekonanie, że obie strony będą dążyć do pokoju i że przede wszystkim będzie respektowana wola społeczeństwa odzwierciedlona w styczniowym referendum.

Zarówno w Sudanie Północnym, jak i Południowym, zwykli ludzie (czy to chrześcijanie, czy muzułmanie, czy wreszcie wyznawcy religii tradycyjnych) najbardziej teraz pragną pokoju. To, co się obecnie dzieje w dystrykcie Abyei, to ścieranie się interesów różnych grup zbrojnych, które jest zdecydowanie wbrew woli i przeciwko społeczności lokalnej. Najbardziej na tym cierpią ludzie, tamtejsi mieszkańcy.

Oprócz działań zmierzających do zapewnienia pokoju w Sudanie niezbędna jest pomoc humanitarna dla jego mieszkańców. Sudan jest bowiem tym krajem afrykańskim, gdzie liczba uchodźców jest najwyższa i sięga 4,9 mln osób. A do tego trzeba także dodać liczbę uchodźców, którzy znaleźli schronienie w kra-

jach sąsiednich np. w Kenii, Ugandzie, Czadzie. Tylko w maju 2011 r. ponad 45 tys. Sudańczyków opuściło swoje domy w wyniku walk w dystrykcie Abyei. Jednak nie tylko tam toczą się działania wojenne. W czerwcu doszło również do wybuchu walk w Kordofanie Południowym, szczególnie w górach Nuba. A w sąsiednim stanie al-Wahda (co po arabsku znaczy „Jedność”) działają cały czas co najmniej dwie grupy zbrojne, które stanowią zagrożenie dla pokoju. Od początku roku wg szacunków ONZ zginęło już ponad 2300 osób. Jednym z polskich ruchów udzielających pomocy Sudańczykom Południowym jest Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”.

Głównym problemem gospodarczym Sudanu Południowego pozostaje uzależnienie od Sudanu Północnego. Najdobitniej ukazał to kryzys paliwowy, który wybuchł na Południu tuż przed ogłoszeniem niepodległości. Mimo że w Sudanie Południowym znajduje się ponad 80 proc. złóż ropy naftowej, to jednak nie ma tam rafinerii i benzyna sprowadzana jest z Sudanu Północnego. Można w tym kontekście podejrzewać, że władze Sudanu Północnego celowo utrudniają dostęp do paliwa. Jednym z najpilniejszych zadań stojących przed rządem Sudanu Południowego będzie więc dywersyfikacja dostaw paliwa. W tym kontekście rozważa się m.in. podłączenie do rurociągu w Kenii, Ugandzie lub Republice Środkowoafrykańskiej (do rurociągu Kamerun-Czad). Jednak bez względu na wybór sposobu dywersyfikacji, osiągnięcie względnego bezpieczeństwa energetycznego zajmie co najmniej kilka lat. Optimistyczne jest to, że już po referendum pojawiały się głosy świadczące o woli współpracy obydwu Sudanów. Mówiono, że to nie będą dwa wrogie kraje, ale muszą ze sobą współpracować, bo są rzeczywiście od siebie w znacznym stopniu ekonomicznie uzależnione. Tak więc pokój zależy od tego, która z tych tendencji przeważy: współpraca czy konfrontacja.

Do pozostałych wyzwań ekonomicznych należą m.in. uporenie się z bezrobociem, zwłaczanie korupcji, budowa infrastruktury, podział długu zewnętrznego obu Sudanów, ustanowienie niezależnej waluty, zarządzanie gospodarką wodną, nawiązanie kontaktów handlowych z partnerami zagranicznymi, być może renegotjacja kontraktów naftowych np. z Chińczykami, a także spójna polityka inwestycyjna zachęcająca do lokowania kapitału w tym rodzącym się państwie. Od połowy lipca do obiegu wprowadzane są funty południowosudańskie (o nominałach 1, 5, 10, 25, 50 i 100), które zastąpią funty sudańskie w relacji 1:1. W przeciwieństwie do nich, napisy po obu stronach nowej waluty są po angielsku. Widnieje na nich wizerunek Johna Garanga, pierwszego prezydenta Sudanu Południowego (jeszcze jako wchodzącego w skład Sudanu), który zginął tragicznie w 2005 r. W języku angielskim jest również oficjalny hymn nowego państwa: „South Sudan Oyee!”

Potrójne wybory w Nigerii – przebieg i próba oceny

Monika Różalska

Stabilność polityczna w Nigerii, nazywanej „olbrzymem Afryki”, ma ogromne znaczenie dla całego regionu. Chociaż państwo to jest dopiero w okresie transformacji do pełnej demokracji i musi zmagać się z wieloma problemami natury społeczno-ekonomicznej (konflikty między grupami etnicznymi i religijnymi, ogromna liczba ludzi żyjących na granicy ubóstwa, nieprawidłowości w zarządzaniu dochodami z ropy naftowej, korupcja, zanieczyszczenie środowiska naturalnego itp.), uchodzi za regionalną potęgę, której działania są obserwowane również przez główne mocarstwa światowe. Dlatego tak ważnym jest, aby Nigeria zachowała wiarygodność jako kraj w miarę stabilny i rządzony w przejrzysty sposób.

Kwiecień 2011 r. był dla Nigerii okresem mobilizacji społeczeństwa obywatelskiego i testowania demokracji oraz stabilności politycznej. W najbardziej zaludnionym państwie kontynentu afrykańskiego (ludność szacowana na ponad 155 mln¹) odbyły się potrójne wybory: parlamentarne, prezydenckie i gubernatorskie w 36 stanach. Zdaniem obserwatorów z organizacji międzynarodowych tegoroczne wybory były najbardziej sprawiedliwe i transparentne od czasu, kiedy państwo wkroczyło na drogę demokracji, czyli od 1999 r. Niemniej jednak przeprowadzenie wyborów nie było łatwe na rozległym terytorium państwa. Wystąpiły również kłopoty natury biurokratycznej, a także przemoc i zamieszki, w których niestety zginęli ludzie, a

¹ <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ni.html>

[WPISZ TYTUŁ
PASKA]

„Relatywnie sprawnie przeprowadzone wybory podniosą zapewne wiarygodność nigeryjskich instytucji, ale kluczową kwestią pozostanie, czy administracja prezydenta Jonathana będzie w stanie wprowadzić reformy w sektorze energetycznym i paliwowym, poprawić stan infrastruktury oraz usprawnić zarządzanie dochodami z ropy naftowej”.



tysiące musiało opuścić swoje domy, aby uniknąć podobnego losu.

Przygotowanie podstaw prawnych

Nadzór nad przebiegiem wyborów sprawowała Niezależna Państwowa Komisja Wyborcza (Independent National Electoral Commission, INEC). Na jej przewodniczącego urzędujący prezydent Goodluck Jonathan mianował uznanego politologa, Attahiru Jega. Profesor Jega z pomocą współpracowników dokonał licznych reform w metodzie przeprowadzenia wyborów. W rezultacie, INEC zastrzymała procedury głosowania w wyborach powszechnych oraz podjęła współpracę z siłami bezpieczeństwa, aby usprawnić przebieg głosowania oraz uniknąć problemów z poprzednich lat (m.in. używanie fałszywych kart do głosowania). Utworzono nowy system rejestracji wyborców, w którym zapisało się ponad 73 mln uprawnionych do głosowania. Wprowadzone zostały dodatkowe restrykcje, aby zapobiec próbom wielokrotnego głosowania. Na terenie kraju głosujący mogli skorzystać z prawie 120 tys. lokali wyborczych².

Wcześniej, w ramach przygotowań mających na celu usprawnienie przeprowadzenia wyborów Zgromadzenie Narodowe Nigerii zatwierdziło w czerwcu 2010 r. poprawkę do konstytucji z 1999 r. Tekst poprawki zakładał realizację rekomendacji Komisji Reformy Wyborczej (Electoral Reform Committee) z 2008 r., która zaleciła przede wszystkim podjęcie działań dla poprawy jakości i wiarygodności głosowań oraz ukrócenia bezkarnego popełniania przestępstw wyborczych. Przyniosło to zasadnicze zmiany, m.in. zagwarantowanie niezależności finansowej dla INEC oraz ustanowienie wymogu, że przewodniczący INEC oraz Komisarze Narodowi (National Commissioners) nie mogą być związani z żadną partią.³

Przedwyborcze kontrowersje

Pierwotnie wybory miały się odbyć w styczniu 2011 r., jednakże z powodów organizacyjnych związanych z wprowadzeniem nowego elektronicznego systemu rejestracji przez INEC przesunięto je na kwiecień. Jako główny powód zmiany daty głosowania INEC podała czasochłonność czynności wynikających z uruchomienia nowego systemu rejestracji wyborców podczas głosowań. Wprowadzenie systemu miało na celu zapobiec sytuacjom kilkukrotnego oddawania głosu przez tę samą osobę. Wzbudziło to początkowo krytykę i obawy co do wiarygodności przygotowań. Jednakże propozycja przesunięcia terminu wyborów została poparta przez liderów kilku partii politycznych, którzy stwierdzili, że potrzebują więcej czasu na przygotowanie się do wyborów.⁴

Mimo relatywnie pokojowego przebiegu przygotowań do wyborów, doszło do kilku innych kontrowersyjnych zajęć. Władze państwowe straciły na wiarygodności m.in. na skutek licznych aresztowań, jakich dokonały wśród członków opozycyjnej partii Action Congress of Nigeria, w południowo-wschodnim stanie Akwa Ibom, sąsiadującym z regionem Deltę Nigru. Wśród 40 aresztowanych znalazł się m.in. kandydat na gubernatora, James Akpanudoedehe. Władze oskarżyły go o liczne naruszenia prawa, w tym o nawoływanie do przemocy w okresie przedwyborczym, spiskowanie, morderstwo i podpalenie. Prawnicy aresztowanych określili zajęcia mianem kampanii zastraszania przed nadchodzącymi wyborami i próbą odsunięcia Action Congress of Nigeria od możliwości uzyskania większego poparcia podczas wyborów. Jednakże, przedstawiciele policji zaprzeczyli, aby aresztowania miały jakikolwiek związek z działaniami.

² <http://af.reuters.com/article/topNews/idAFJOE72S09Z20110329>

³ European Union Election Observation Mission to Nigeria, *Final Report on the 2011 General Elections*, s. 1

(http://www.eueom.eu/files/pressreleases/english/final-report-nigeria2011_en.pdf)

⁴ <http://www.allwestafrica.com/240920106989.html>

łaniami politycznymi, tłumacząc się koniecznością ochrony prawa.⁵

Wybory parlamentarne

Władza ustawodawcza w Nigerii sprawowana jest przez Zgromadzenie Narodowe, które składa się z izby wyższej, Senatu (109 senatorów, po 3 z każdego z 36 stanów i jeden ze stolicy, Abudży) oraz izby niższej zwanej Izbą Reprezentantów (360 członków, przy czym ilość miejsc dla reprezentantów każdego ze stanów obliczana jest na podstawie liczby ludności). Tegoroczne wybory parlamentarne w Nigerii były trzecimi wolnymi wyborami od zakończenia rządów wojskowych w 1999 r. Poprzednie wybory z 2003 i 2007 roku zostały raczej negatywnie ocenione przez wielu komentatorów, albowiem nie utrzymały podstawowych standardów demokratycznych. Wśród niedemokratycznych praktyk należy wymienić na przykład to, że wyborcy byli zastraszani i stosowano wobec nich przemoc fizyczną, a karty do głosowania były masowo fałszowane. Problemy pojawiły się jednakże i w tym roku.

Termin wyborów parlamentarnych, które miały się odbyć 2 kwietnia 2011 r., został zmieniony i ostatecznie głosowanie przeprowadzono 9 kwietnia. Główną przyczyną opóźnienia były kłopoty z powodu brakujących materiałów do głosowania, które nie dotarły na czas do lokali wyborczych w niektórych regionach, m.in. do Abudży oraz do wielu punktów wyborczych na terenie stanów Rivers, Bayelsa, Akwa Ibom, Niger Delta, Plateau i Borno. Attahiru Jega, przewodniczący INEC ogłosił, że decyzja o przesunięciu terminu wyborów była spowodowana dbałością o jakość wyborów. Jednakże, dla samych głosujących oznaczała ponowny wysiłek, aby dotrzeć do punktów wyborczych, które niekiedy były bardzo oddalone od ich

miejsca zamieszkania.⁶ Głosowanie w 13-14% okręgów wyborczych zostało przesunięte aż na 26 kwietnia.⁷

Wyniki wyborów parlamentarnych w Nigerii, które przeprowadzono 9 kwietnia 2011 r., wykazały, że partia rządząca, People's Democratic Party (PDP), partia prezydenta Goodlucka Jonathana, straciła sporo poparcia na rzecz partii opozycyjnych, Action Congress of Nigeria (ACN) w południowo-zachodniej części kraju oraz Congress for Progressive Change (CPC) na północy. Porażkę w wyborach ponieśli jedni z czołowych przedstawicieli PDP, wśród nich: Dimeji Bankole, przewodniczący Izby Reprezentantów oraz Maryam Yar'Adua, córka byłego prezydenta Umaru Yar'Adua, zasiadająca do tej pory w Senacie. Jeśli chodzi o przebieg głosowania z 9 kwietnia to nie odbyło się w całkowicie pokojowej atmosferze, albowiem odnotowano przypadki starć pomiędzy zwolennikami rywalizujących partii w Delcie Nigru oraz zamachy bombowe w północno-wschodniej części kraju. Niemniej jednak, międzynarodowi obserwatorzy podkreślali znaczącą poprawę bezpieczeństwa i sprawności przeprowadzenia wyborów w porównaniu z poprzednimi latami.⁸

Według oficjalnych danych dotyczących głosowania na członków Zgromadzenia Narodowego z kwietnia 2011 r. wynika, że w rezultacie głosowania PDP nadal pozostaje partią dominującą w obu izbach. Podział miejsc między partie w Senacie wygląda następująco: People's Democratic Party – 71, Action Congress of Nigeria – 18, Congress for Progressive Change – 7, Labour Party (LP) – 4, All Progressive Grand Alliance (APGA) – 1, Democratic People's Party (DPP) – 1. W porównaniu do wyborów z 2007 r., PDP utraciła 14 miejsc. W Izbie Reprezentantów poszczególne partie uzyskały następującą ilość miejsc: PDP – 199, ACN – 69, CPC –

⁵<http://af.reuters.com/article/nigeriaNews/idAFLDE7352CG20110407?pageNumber=1&virtualBrandChannel=0>

⁶<http://www.nytimes.com/2011/04/03/world/africa/03nigeria.html?ref=africa>, <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-12944373>

⁷ <http://af.reuters.com/article/topNews/idAFJOE73901S20110410>

⁸ <http://af.reuters.com/article/topNews/idAFJOE73901S20110410>; <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-13051234>

37, All Nigeria People's Party (ANPP) – 27, LP – 8, APGA -6, ACCORD – 5, DPP -2, People's Party of Nigeria (PPN) - 1⁹.

Goodluck Jonathan prezydentem Nigerii

Zgodnie z konstytucją Nigerii władzę wykonawczą w państwie sprawuje prezydent, który wybierany jest w wyborach powszechnych na 4-letnią kadencję, przy czym ta sama osoba może być wybrana maksymalnie na dwie kadencje.

W wyborach prezydenckich, które zaplanowane zostały jako drugie z serii kwietniowych wyborów udział wzięło 20 kandydatów. Warto przyrzeć się sylwetkom czterech z nich, albowiem to oni zyskali najwięcej głosów:

- Goodluck Jonathan – 53-letni urzędujący prezydent, kandydat rządzącej People's Democratic Party (PDP), nazywany „przypadkowym prezydentem”. Jonathan to chrześcijanin, pochodzący z mniejszościowej grupy etnicznej Ijaw, z wykształcenia biolog morski, były nauczyciel zoologii, urodzony w rodzinie producentów łodzi. Został gubernatorem stanu Bayelsa po usunięciu od władzy poprzedniego gubernatora, którego oskarżono o pranie brudnych pieniędzy. Później, po wyborze Umaru Yar'Adua na prezydenta, Jonathan został wyznaczony na wiceprezydenta. Po wyjeździe Yar'Adua do Arabii Saudyjskiej na leczenie, ustawodawcy przegłosowali dodatkowe prawo dające Jonathanowi możliwość pełnienia funkcji prezydenckich w lutym 2010 r. Po śmierci Yar'Adua w maju 2010 r. Jonathan otrzymał pełną władzę prezydencką. Jego hasło wyborcze brzmiało „powiew świeżego powietrza” („breath of fresh

air”), a główne obietnice dotyczyły zwiększenia wydatków na infrastrukturę oraz zwiększenia liczby miejsc pracy.¹⁰

- Muhammada Buhari – 69-letni kandydat partii Congress for Progressive Change (CPC). Buhari jest muzułmaninem z północy, byłym wojskowym, generałem, który rządził Nigerią od grudnia 1983 r. do sierpnia 1985 r., słynny z administracji prowadzonej żelazną ręką oraz „wojny z bezkarnością” („war with indiscipline”). Jego reżim skazywał na śmierć dilerów narkotykowych, przywrócił zrabowany majątek państwowy, wykorzystywał żołnierzy do kierowania ruchem ulicznym, ale także więził dziennikarzy, którzy wypowiadali się o nim krytycznie. Jego rządy zapamiętane zostały również z powodu dotkliwych represji wobec ludności cywilnej. Jako gubernator wojskowy stanu Borno (1975-76), przewodniczący państwowej Nigerian National Petroleum Company w 1978 r., minister ds. ropy naftowej i zasobów naturalnych (1976-78) zyskał uznanie za brak akceptacji dla korupcji. W 2003 r. przegrał wybory prezydenckie z Olusegun Obasanjo, a w 2007 r. z Umaru Yar'Adua. Jego kampania w 2011 r. głosiła hasła działań antykorupcyjnych oraz likwidacji ochrony immunitetowej dla urzędników rządowych. Mimo jego deklaracji, że jest obecnie zwolennikiem demokracji istniały obawy, że mógłby powrócić do swojego autokratycznego stylu rządzenia.¹¹

¹⁰

<http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/africaandindianocean/nigeria/8457735/Nigeria-elections-top-four-candidates.html>,
<http://www.businessweek.com/news/2011-04-16/nigeria-votes-for-president-with-jonathan-as-frontrunner.html>

¹¹ European Union Election Observation Mission to Nigeria, *Final Report on the 2011 General Elections*, s. 10 (http://www.eueom.eu/files/pressreleases/english/final-report-nigeria2011_en.pdf),
<http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/africaandindianocean/nigeria/8457735/Nigeria-elections-top-four-candidates.html>,

⁹ European Union Election Observation Mission to Nigeria, *Final Report on the 2011 General Elections*, s. 10 (http://www.eueom.eu/files/pressreleases/english/final-report-nigeria2011_en.pdf), s. 49.

- Nuhu Ribadu – 50-letni były urzędnik policyjny, kandydat najsilniejszej partii opozycyjnej, Action Congress of Nigeria (ACN). Zyskał rozgłos w kraju po tym, jak był prezydent Olusagun Obasanjo mianował go przewodniczącym Komisji ds. Przepięstw Gospodarczych i Finansowych (Economic and Financial Crimes Commission), dzięki czemu ścigał czołowych polityków w kraju; krytycy mówią, że nękał głównie oponentów Obasanjo. Ribadu zasłynął także tym, że oszacował, iż od 1960 r. Nigeria straciła ponad 380 miliardów dol. przez korupcję. Ostatecznie, Ribadu utracił wpływy po dojściu do władzy Yar'Adua, po czym w 2008 r. opuścił kraj. Jego kandydowanie krytykowane było z powodu licznych wykroczeń.¹²
- Ibrahim Shekarau – 55-letni kandydat partii All Nigeria's People Party (ANPP), był nauczyciel, który sprawował urząd gubernatora w północnym stanie Kano. Podczas jego rządów ograniczono przemoc typową dla regionu (jednocześnie jednak urzędnicy zaprzestali np. podawania szczepionek przeciwko polio dla dzieci z powodu obaw, że są one elementem planu sterylizacji muzułmanów przez państwa zachodnie).¹³

W rezultacie wyborów prezydenckich w Nigerii przeprowadzonych 16 kwietnia 2011 r. (początkowo planowane na 9 kwietnia) zwycięzcą został Goodluck Jonathan (PDP). Jonathan otrzymał 58,89% głosów (prawie 22,5 mln osób z ponad 73 mln zarejestrowanych do głosowania). Jego główni rywale uzyskali kolejno: Muhammadu Buhari (CPC) – 31,98% głosów (12,2 mln osób), Nuhu Ribadu (ACN) – 5,41% głosów

(2,07 mln osób), Ibrahim Shekarau (ANPP) – 2,4% głosów (917 tys. osób).¹⁴

Zwycięstwo Jonathana nie było dużym zaskoczeniem, ponieważ już przedwyborcze badania opinii społecznej wskazywały na to, że może liczyć na szerokie poparcie wśród ludności. Dziennikarze i analitycy podkreślają, że jego wygrana została przypieczętowana dużą liczbą głosów oddanych przez młodych ludzi. Zaangażowanie młodych (szacuje się, że 62% ludności kraju jest poniżej 24 roku życia) wynikało przede wszystkim z tego, że chcieli wybrać człowieka, który zerwie ze starym porządkiem. Jonathan pozyskał sobie poparcie młodych ludzi dzięki odpowiednim działaniom; założył profil na społecznościowym portalu Facebook; zatrudnił też pracowników, którzy wcześniej pracowali przy kampanii wyborczej Baracka Obamy w 2008 r.¹⁵

Powyborcze rozruchy

Wynik wyborów prezydenckich, czyli wygrana Jonathana, chrześcijanina z południa, spowodował gwałtowne protesty w północnej, głównie islamskiej części kraju. Opisy wykroczeń dokonanych podczas zamieszek są przerażające. Rozżłoszczone tłumy podkładały ogień pod budynki, w których przebywały osoby koordynujące przebieg głosowań, gwałcąc kobiety należące do wyborczego personelu, a także paląc ciała zabitych.¹⁶ Rozruchy, w trakcie których śmierć poniosło ponad 200 osób, a około 1 tys. zostało aresztowanych, miały miejsce m.in. w miastach Kadu i Kaduna. Dokonano tam także licznych podpaleń kościołów, meczetów oraz domów mieszkalnych, w wyniku czego tysiące osób zostało zmuszonych do ucieczki. Organizacja Czerwonego Krzyża odnotowała, że liczba ludności zmuszonej do ucieczki z własnych

http://www.nytimes.com/2011/04/17/world/africa/17nigeria.html?_r=1&ref=africa

<http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/africaandindianocan/nigeria/8457735/Nigeria-elections-top-four-candidates.html>
¹³ Ibid.

¹⁴

http://africanelections.tripod.com/ng.html#2011_Presidential_Election

¹⁵ <http://www.guardian.co.uk/world/2011/apr/19/goodluck-jonathan-president-unrest-nigeria?INTCMP=ILCNETTXT3487>

¹⁶ <http://www.guardian.co.uk/world/2011/apr/26/nigeria-governor-elections-violence>

domostw wyniosła ok. 48 tys. Prezydent elekt zajął w tej sprawie stanowisko, podkreślając, że ktoś musiał stać za namawianiem do rozruchów, jednocześnie utrzymując, że „nie chce nikogo oskarżać”. W celu powstrzymania dalszej przemocy Jonathan zezwolił służbom bezpieczeństwa na „uzasadnione użycie siły”. Główny przegrany wyborów prezydenckich, gen. Buhari zaprzeczył, aby miał cokolwiek wspólnego z niefortunnymi wydarzeniami na północy państwa oraz wezwał swoich zwolenników do zachowania spokoju. Dodał jednak, że rezultaty głosowania zostały sfalszowane.¹⁷

Krwawe powyborcze zamieszki w północnej części Nigerii nie były niczym nowym, ponieważ kraj od lat podzielony jest na islamską północ i chrześcijańskie południe, przy mniejszym udziale innych grup religijnych. Sytuację dodatkowo komplikuje podział etniczny. Walka o władzę rozgrywa się jednak głównie między partiami politycznymi, które wywodzą się z poszczególnych regionów. Biorąc pod uwagę złożoną strukturę etniczno-religijną oraz ciągle powracającą przemoc między społecznościami z północy i południa, rządząca Ludowa Partia Demokratyczna (PDP) ustaliła system rotacji władzy, aby zachować równowagę. Zgodnie z tą ideą, władza powinna być sprawowana na zmianę przez chrześcijańskie południe i muzułmańską północ. Od 1999 do 2007 r. prezydentem był Olusegun Obasanjo z południa. Następnie władzę objął Umaru Yar'Adua pochodzący z północnej Nigerii. Po śmierci prezydenta Yar'Adua nastąpił okres konsternacji i niepewności, kto powinien zostać kolejnym kandydatem na prezydenta. Po czym, władzę tymczasowo przejął Goodluck Jonathan, chrześcijanin z południa, będący wiceprezydentem w okresie prezydentury Yar'Adua.¹⁸ Kiedy Jonathan został mianowany kandydatem na prezydenta do wyborów w 2011 r., niektórzy człon-

kowie północnych społeczeństw zaczęli podnosić głosy, aby kolejny kandydat pochodził również z północy, ponieważ ostania kadencja przedstawiciela tego regionu zakończyła się przedwcześnie.

Wybory gubernatorów stanów

Gubernatorzy stanów w Nigerii wybierani są na okres 4 lat, przy czym konstytucja ogranicza sprawowanie przez nich władzy do dwóch kadencji. Ubieganie się o stanowisko gubernatora wiąże się z ogromną odpowiedzialnością finansową i polityczną. Gubernatorzy niektórych stanów w Nigerii wywierają niezaprzeczalny wpływ na funkcjonowanie państwa, zwłaszcza na obszarach, gdzie wydobywa się ropę naftową. Budżety tych stanów przekraczają swoją wartością budżety niektórych sąsiadujących z Nigerią państw Afryki Zachodniej.

Wybory gubernatorów w 29 z 36 stanów przeprowadzono 26 kwietnia 2011 r. W dwóch stanach, Kaduna i Bauchi, gdzie miały miejsce zamieszki po wyborach prezydenckich, głosowanie zostało przesunięte na 28 kwietnia, aby sytuacja wróciła do normy. W pięciu stanach nie przeprowadzono głosowań, ponieważ gubernatorzy objęli w nich urzędy w 2010 r. Objęcie przez nich władzy nastąpiło dopiero po odrzuceniu przez sąd zarzutów kwestionujących ich zwycięstwo w wyborach z 2007 roku¹⁹. Wyniki wyborów wskazują, że najwięcej nowo wybranych gubernatorów pochodzi z PDP, po kilku natomiast z pozostałych partii: ANPP, ACN, CPC i APGA. PDP utraciła miejsca w kilku stanach: w Nassarawa na korzyść CPC, w Oyo i Ogun na korzyść ACN, w Yobe i Zamfara na korzyść ANPP oraz w Imo na korzyść APGA. Obszarem, na którym żaden z nowo wybranych gubernatorów nie przynależał do PDP są stany południowo-zachodnie.²⁰

¹⁷

<http://af.reuters.com/article/topNews/idAFJJOE73K04T20110421>,
<http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-13151636>

¹⁸ <http://www.afronline.org/?p=7656>

¹⁹ <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-13190584>,

<http://af.reuters.com/article/topNews/idAFJJOE73R07L20110428>

²⁰ European Union Election Observation Mission to Nigeria, *Final Report on the 2011 General Elections*, s. 10

Tegoroczne głosowanie na gubernatorów odbyło się w raczej pokojowej atmosferze, jednakże w kilkunastu miejscach zaistniały problemy. W mieście Maiduguri doszło do kilku wybuchów bomb, a na terenie stanów Kaduna i Bauchi zastosowano dodatkowe środki bezpieczeństwa w celu uniknięcia rozruchów. W kilku stanach w Delcie Nigru, a także na północy, żołnierze aresztowali ludzi kradnących urny wyborcze. Frekwencja wyborcza była ogólnie niska, zwłaszcza w północnych stanach, z których pochodzi główny przegrany wyborów prezydenckich, Muhammadu Buhari. Liczba głosujących była niska także w największym mieście Nigerii - Lagos, prawdopodobnie z powodu zmęczenia wyborców kolejnym tygodniem głosowań. W stanie Rivers, kluczowym dla regionu produkującego ropę, wybory odbyły się właściwie bez zakłóceń wbrew wcześniejszym obawom co do możliwych zamieszek i przemocy²¹.

Zamachy po zaprzysiężeniu Goodlucka Jonathana

Ponad miesiąc po przeprowadzeniu głosowania, 29 maja 2011 r., Goodluck Jonathan został zaprzysiężony na swoją pierwszą, pełną kadencję jako prezydent Nigerii. Uroczystość, która miała miejsce w centrum Abudży, zgromadziła przedstawicieli państw z całej Afryki, dyplomatów, przywódców religijnych i przedstawicieli władz tradycyjnych. Prezydent Jonathan obiecał rozwiązać wiele problemów narażających w państwie poprzez liczne inicjatywy, mające na celu m.in.: stworzenie nowych miejsc pracy i podniesienie poziomu wzrostu gospodarczego, reformę systemu bankowego, prywatyzację sektora energetycznego, oraz rozwój infrastruktury i rolnictwa. Jonathan osiągnął poprawę w zarządzaniu dochodami z ropy naftowej, w czym ma pomóc podpisana przez niego 27 maja nowa ustawa o utworzeniu nie-

zależnego funduszu majątkowego. Na korzyść Goodlucka Jonathana przemawia fakt, że jest on pierwszym prezydentem z regionu Delt Nigru, a w 2009 r. pośredniczył w działaniach, które częściowo doprowadziły do zakończenia trwających od lat ataków na urządzenia naftowe.²²

Jednakże, przed Jonathanem stoi nowe wyzwanie w postaci rosnącego zagrożenia ze strony radykalnej islamskiej sekty Boko Haram, która dokonała zamachów bombowych tuż po ceremonii zaprzysiężenia prezydenta Nigerii. Wybuchy miały miejsce w czterech miastach, powodując śmierć dużej liczby osób (dokładna liczba nie jest znana, ponieważ dane znacznie różnią się od siebie). Dwie eksplozje miały miejsce w mieście Zaria, z którego pochodzi wiceprezydent Namadi Sambo. Najbardziej tragiczne w skutkach były zamachy w Bauchi, gdzie trzy bomby eksplodowały na terenie koszarów wojskowych, w których znajdują się tawerny otwarte również dla osób cywilnych. Do eksplozji doszło też na obrzeżach Abudży oraz w Maiduguri. Boko Haram, to radykalna sekta islamska, a zarazem grupa militarna, która od lat dokonuje podobnych ataków antyrządowych (m.in. z 2009 r., kiedy podczas ataków na budynki rządowe i starcia z siłami bezpieczeństwa życie straciło prawie 800 osób). Rzecznik tej organizacji powiedział, że powodem ataków bombowych jest walka z niesprawiedliwością. Boko Haram nie uznaje konstytucji państwa i domaga się wprowadzenia szariatu na terenie całej Nigerii²³. Nazwa Boko Haram to w tłumaczeniu: „Zachodnia edukacja jest grzeszna” („Western Education is sinful”). Sekta nie uznaje żadnych przejawów kultury i stylu życia, które mają jakikolwiek związek z cywilizacją zachodnią oraz nie wierzy w demokrację. Swoich zwolenników Boko Haram ma głównie wśród ludności najbiedniejszych terenów, położonych w

(http://www.eueom.eu/files/pressreleases/english/final-report-nigeria2011_en.pdf), s. 50.

²¹ <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-13190584>,
<http://af.reuters.com/article/topNews/idAFJOE73R07L20110428>

²² <http://www.guardian.co.uk/world/2011/may/29/goodluck-jonathan-nigerian-president>, <http://mg.co.za/article/2011-05-30-bomb-attacks-investigated-after-jonathan-inauguration/>

²³ Ibid.

północnej części państwa, na terenach graniczących z Kamerunem, Czadem i Nigrem²⁴.

W maju 2011 r. prezydent Jonathan powołał zespół w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie rozruchów, do jakich doszło w okresie wyborczym, podczas których zginęły setki osób, głównie w północnej części kraju. W skład zespołu weszli przywódcy religijni, władcy tradycyjni, prawnicy, a także przedstawiciele National Youth Service Corps, zrzeszającej młodych Nigeryjczyków, z których kilka zginęło w wyniku wyborczej przemocy²⁵.

Ocena przebiegu i rezultatów wyborów

Większość opinii o wyborach jest raczej pozytywna, często podkreśla się natomiast nadal istniejące problemy. Zdaniem przedstawicieli z misji obserwacyjnej UE głosowania przeprowadzone w kwietniu 2011 r. były „krokiem naprzód w kierunku wzmocnienia demokratycznych wyborów w Nigerii, chociaż nadal pozostaje wiele wyzwań”. Podstawy prawne przyjęte przez Nigerię stały się bazą dla właściwego przeprowadzenia wyborów, które były zgodne zarówno z zasadami międzynarodowymi, jak i instrumentami międzynarodowymi ratyfikowanymi przez Nigerię²⁶.

Relatywnie sprawnie przeprowadzone wybory podniosą zapewne wiarygodność nigeryjskich instytucji, ale kluczową kwestią pozostanie, czy administracja prezydenta Jonathana będzie w stanie wprowadzić reformy w sektorze energetycznym i paliwowym, poprawić stan infrastruktury oraz usprawnić zarządzanie dochodami z ropy naftowej. Są to bowiem obszary o szczególnie znaczeniu dla uwolnienia gospodarczego i ekonomicznego potencjału Nigerii. Oprócz tego nowa administracja będzie musiała podjąć

próby złagodzenia niezadowolonej ludności północnych części kraju. Jonathan znajduje się jednak w dość uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ posiada poparcie większości członków w obu izbach Zgromadzenia Narodowego.²⁷

Zdarzają się też wypowiedzi bardzo krytyczne, które wskazują jednocześnie na poprawę w jakości wyborów w porównaniu z poprzednimi latami. Zdaniem Shehu Sani, przewodniczącego Civil Rights Congress of Nigeria, tegoroczne wybory w Nigerii były lepsze od poprzednich, z 2003 r. i 2007 r., jednak nie można ich nazwać wolnymi i sprawiedliwymi. Głównym powodem jest to, że przeprowadzenie głosowania było w wielu miejscach naznaczone rozprowadzaniem pieniężnych łapówek, fałszerstwami oraz przemocą i zamachami bombowymi. Sani stwierdził, że nastąpiła „poprawa w historii fałszowanych wyborów”, ale jednocześnie kwietniowe wybory były „oczywistym oszustwem”²⁸.

Konkluzje

Przeprowadzenie potrójnych wyborów w Nigerii było istotnym przedsięwzięciem w historii kraju od momentu wejścia na drogę demokratyczną. Ogólnie można przyjąć, że służby odpowiedzialne za zorganizowanie i nadzorowanie głosowań podjęły wiele starań, w tym reformy prawne, nowe rozwiązania systemowe, czy też dodatkowe środki bezpieczeństwa, aby udoskonalić proces wyborczy i uczynić go bardziej odpornym na nieprawidłowości. Nigeryjczycy zdecydowali wybrać na prezydenta człowieka, które daje im nadzieję na nowe rozwiązania oraz obiecuje wiele reform strukturalnych w celu podniesienia jakości życia. Goodluck Jonathan może przy tym liczyć na poparcie dla swoich inicjatyw w obu izbach Zgromadzenia Narodowego, gdzie dominującą partią nadal postaje People's Democratic Party.

²⁴ <http://af.reuters.com/article/topNews/idAFJJOE74902620110510>

²⁵ <http://af.reuters.com/article/topNews/idAFJJOE74A0FO20110511>

²⁶ European Union Election Observation Mission to Nigeria, *Final Report on the 2011 General Elections*, s. 1 (http://www.eueom.eu/files/pressreleases/english/final-report-nigeria2011_en.pdf)

²⁷ <http://www.reuters.com/article/2011/04/17/us-nigeria-elections-av-idUSTRE73G1SA20110417>

²⁸ <http://www.guardian.co.uk/world/2011/apr/19/goodluck-jonathan-president-unrest-nigeria?INTCMP=ILCNETTXT3487>

Kraj nie uniknął jednakże problemów podczas okresu wyborczego. Oprócz trudności administracyjnych, które spowodowały przesunięcie terminu wyborów, Nigeria doświadczyła również terroru związanego z przemocą pomiędzy niektórymi społecznościami. W konsekwencji wiele osób straciło życie, a tysiące musiało uciekać i ukrywać się, aby ochronić życie własne i bliskich. Najgorzej sytuacja wyglądała w północnych stanach, których mieszkańcy od lat stoją w opozycji do partii rządzącej. Niemniej jednak, sytuacja powoli się stabilizuje, a nowo wybrany prezydent obiecał rozliczyć przestępców z popełnionych zbrodni. Nasuwa się jednak pytanie, czy Jonathan zdoła pogodzić podzielone społeczeństwo Nigerii, a zwłaszcza ograniczyć powodujące przemoc zatargi pomiędzy ludnością z północy i południa. Kolejną sprawą, która zapewne przyciągać będzie uwagę obserwatorów międzynarodowych będą inicjatywy podejmowane przez prezydenta Nigerii na rzecz reform w państwie – czy jego rządy będą sukcesem i przyniosą Nigeryjczykom polepszenie jakości życia.

Libia: osierocona interwencja

Tomasz Błoński

Sformowana w marcu tego roku koalicja deklarowała entuzjastycznie solidarność w walce o bezpieczeństwo libijskich cywilów. USA, Francja i Wielka Brytania zainicjowały wspólny front państw zachodnich, w celu implementacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1973, przyjętej 19 marca 2011 roku.

Trudności, jakie napotkali koalicjanci w swoim własnym gronie, przyszły szybko. Starły się nie tylko ambicje, ale i możliwości. Francja pragnąca szybkich sukcesów parła na natychmiastowy atak, bombardując bez zgody dowództwa USA w początkowej fazie misji. Nawet nazewnictwo operacji dowodzi dominacji narodowych egoizmów nad współdziałaniem::

- 'Operation Odyssey Dawn' – USA, Holandia, Norwegia, Belgia, Dania, Hiszpania, Włochy, Kanada, Katar oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie.
- 'Operation Ellamy' – Wielka Brytania
- 'Operation Harmattan' – Francja
- 'Operation Mobile' – Kanada

Prezydent Obama rozpoczął atak na Libię bez zgody kongresu (do czego miał prawo, w sytuacji, gdy działania wojenne nie przekraczają 60 dni). Problematyczny jest jednak sam akt deklaracji wojny, którego, jak wiadomo, nie było. Jednak fakt bycia wykładownicą prawa konstytucyjnego, którym w przeszłości był Obama, stał się łatwym argumentem o celowości ignorowania kongresu przez administrację prezydenta. Dlatego Obama chętnie oddał przywództwo w

[WPISZ TYTUŁ
PASKA]

„Dziś pomimo wznowionych bombardowań wydaje się, że sama interwencja została osierocona, z tego samego powodu, z jakiego NATO jest często paraliżowane w swych działaniach. Powodem tym jest m.in. dominacja USA w samym pakcie”.



koalicji, tym bardziej, że kolejka chętnych do objęcia roli ojca ewentualnego sukcesu nie była wcale tak krótka, a na jej czele stał prezydent Sarkozy.

Po zakulisowych ustaleniach, 31 marca 2011 r. udaje się utworzyć nową koalicję pod egidą NATO i sekretarza generalnego Andersa Fogh Rasmussena, z dowództwem Charlesa Boucharda. Nowa koalicja przyjęła całkiem nową nazwę - 'Operation Unified Protector'. Od tego momentu koalicja rozszerzała się i kurczyła. Nikt nadal jasno nie wyznaczył celów podejmowanych działań, enigmatycznie kryjąc się za postanowieniami rezolucji ONZ nr 1973 - czyli obroną ludności cywilnej. Przy tym wszystkim nadal wydaje się niewyjaśnione jak, pomimo nałożonego na Libię embargo, można argumentować legalność dozbrajania rebeliantów. Do tego wzywa się otwarcie, w wymiarze samej broni bojowej lub tylko transporterów wojskowych, za czym obstawał Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, William Hague. Dozbrajanie przypuszczalnie ma miejsce, podobnie jak szkolenia rebeliantów. Dziś mają oni już zcentralizowane dowództwo, zapewne zainicjowane przez CIA, przy współpracy z Narodową Radą Tymczasową. Oficjalnie obowiązuje doktryna, iż żaden żołnierz USA nie postawi stopy na lądzie libijskim, co jednak nie dotyczy jednostek wywiadu. Warto wspomnieć, iż na samym początku konfliktu SAS ewakuowało obywateli brytyjskich, a nawet próbowało podjąć rozmowy z rebeliantami, co skończyło się jednak spektakularnym fiaskiem.

Dziś pomimo wznowionych bombardowań wydaje się, że sama interwencja została osierocona, z tego samego powodu, z jakiego NATO jest często paraliżowane w swych działaniach. Powodem tym jest m.in. dominacja USA w samym pakcie. Z jednej strony nikogo innego nie byłoby stać, ani najpewniej nie byłby on w stanie tak szybko zmobilizować swych sił. Tylko USA wydawały się chętne, by udostępnić

swych żołnierzy, uzbrojenie i logistykę, w celu utrzymania interwencji w takiej formie, jaką miała ona w swej początkowej fazie. To z kolei umożliwiło tak szybkie implementowanie 'strefy zakazów lotów' nad Libią. Dominacja Stanów Zjednoczonych, sprawia jednak, że inni, w tym wypadku m.in. Francuzi, nie chcą się podporządkować wspólnemu dowództwu. Brak zcentralizowanego dowództwa już nie raz doprowadził m.in. państwa arabskie do klęsk w wojnach z Izraelem (1967 r., 1973 r.), gdy każde z interweniujących państw realizowało inne, ale nieskoordynowane wzajemnie cele. Przejawy problemów działań NATO, w kontekście dominującej pozycji USA w układzie, były widoczne także podczas I wojny w zatoce w 1991 r., czy w 2001 r., gdy interweniowano w Afganistanie w ramach kontyngentu NATO. W obu przypadkach dominacja Stanów Zjednoczonych oddawała im rzeczywiste dowództwo nad działaniami wojsk. Motywacją dla interwencji w Afganistanie był art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Uznano, iż zaatakowany został jeden z członków NATO, więc należy dokonać działań odwetowych. Jednak to dowództwo wojsk USA było i jest motorem działań na terenie Afganistanu. Kwestia hierarchii w tego typu wspólnych przedsięwzięciach militarnych jest nadal nierozstrzygnięta, także z powodu uchylania się od kosztów i strat ludzkich. Choć charakterystycznym jest, że w samych Stanach Zjednoczonych opinia publiczna nie mogła zaakceptować tego, że wojska amerykańskie mają słuchać rozkazów np. francuskich generałów, podczas trwającej interwencji w Libii. Być może to właśnie dlatego zdecydowano o wyborze Kanadyjczyka Charlesa Boucharda, na dowódcę działań w Libii.

Wobec rosnących wyzwań współczesnych konfliktów i zwiększonej częstotliwości wspólnych działań w ramach międzynarodowych koalicji lub kontyngentów NATO czy ONZ, koniecznym wydaje się więc doprecyzowanie kwestii podziału zadań i jasnej hierarchii w ramach dzia-

łań tego typu. Realizowanie prawa międzynarodowego, w tym i rezolucji ONZ, również nastrocza wiele niejasności, a przez to i pól do możliwych nadużyć (przykład bombardowania kolejnych siedzib Kaddafiego). Dlatego wspólnota międzynarodowa powinna jak najszybciej wypracować jasne zasady działań różnych armii, które przybiorą formę jednej armii o wymiarze ponad państwowym, ograniczając w ten sposób suwerenność państw oddających swe jednostki pod obce dowództwo, tak jak ma to miejsce w siłach ONZ, ale jednocześnie zwiększając skuteczność przeprowadzanych operacji.

Francja a interwencja w Libii

dr Bara Ndiaye

Powstanie, które wybuchło w Libii w lutym 2011 roku w następstwie arabskich rewolucji oraz represji ze strony władz w Trypolisie, nie tylko zmieniło relacje francusko-libijskie, ale wydaje się być nowym rozdziałem we francuskiej polityce zagranicznej wobec Libii. Po etapie zaskoczenia oraz nie do końca jasnej postawie podczas rewolucji jaśminowej w Tunezji, Francja wykazała stanowczość w sprawie Libii – kraju, z którym relacje w ostatnich czterdziestu latach układały się bardzo różnie.

Od momentu dojścia do władzy do zamachu stanu Muammara Kaddafiego w 1969 roku występowały napięcia w stosunkach francusko-libijskich, jednak pomimo owych trudności funkcjonował poważny kontrakt na dostawę broni przez Francję. Cztery lata po przejęciu władzy, tuż po konflikcie arabsko-izraelskim, w listopadzie 1973 roku, Kaddafi, ówczesny 31-letni pułkownik z wielką pompą został przyjęty w Pałacu Elizejskim przez ówczesnego prezydenta Georges Pompidou. Spektakularna dwudniowa wizyta zdominowana była sprawami sprzedaży broni, chociaż krytykowana i potępiana przez demonstrantów na paryskich ulicach.²⁹

W 1973 roku Libia zajęła strefę Aouzou w północnym Czadzie, co stało się przyczyną wojny pomiędzy Czadem a Libią. Napięcie w relacjach z Francją – byłym kolonizatorem i partnerem strategicznym Czadu rosło aż do początku lat osiemdziesiątych, gdy Francja interweniowała militarnie przeciwko Libii. Dwie operacje, „Manta” i „Epervier”, rozgromiły siły libijskie dopro-

²⁹ Zob. <http://www.rue89.com/2007/12/14/trente-ans-de-difficiles-relations-franco-libyennes-en-images>, 25.07.2011.

„W przypadku tej już kolejnej rewolty w świecie arabskim, w ramach tzw. wiosny ludów arabskich, rola Francji, jako podpory oraz międzynarodowego obrońcy powstańców z Benghazi, została bez wahań określona przez władze francuskie. Wydaje się, że postawa władz francuskich była pewną reakcją także na ocenę wewnętrznej opinii publicznej. Na początku marca 2011 roku zdecydowana większość Francuzów (81%) uważała, że rola Francji w świecie była osłabiona po tym, jak Paryż nie był w stanie przewidzieć i prawidłowo odczytać powstania w świecie arabskim”.



wadząc do wycofania Libii ze strefy Aouzou. Z kolei, od lutego 1980 roku przedmiotem ataku libijskiej dyplomacji była Francja, oskarżona o „imperialistyczną politykę w Afryce”. 4 lutego 1980 roku francuska ambasada w Trypolisie oraz konsulat w Benghazi zostały zaatakowane i zdewastowane przez libijskie komitety narodowe. Paryż wycofał swojego ambasadora i zredukował personel dyplomatyczny.³⁰ Podczas przedłużającej się wojny francusko-libijskiej dochodziło do różnych działań wojennych, na przykład w 1987 roku libijskie samoloty zostały zestrzelone przez Francuzów nad stolicą Czadu – Ndżamena.

Libia została potępiona przez społeczność międzynarodową w 1988 roku za zamach nad Lockerbie (Szkocja), za zorganizowanie którego oskarżano libijskie służby specjalne. Mowa o zdarzeniu z 21 grudnia 1988 roku, kiedy samolot (Boeing 747) amerykańskiej kompanii lotniczej Pan Am podczas przelotu na trasie Nowy York – Londyn wybuchł nad miasteczkiem Lockerbie. W wyniku katastrofy zginęło 270 osób. Libijskie tajne służby były oskarżone także o dokonanie ataku terrorystycznego nad Nigrem w dniu 19 września 1989 roku na samolot DC-10 kampanii UTA i zabicie 170 osób.³¹

Po tym, jak Libia zgodziła się w 2003 roku na wypłacenie kompensacji rodzinom ofiar z Lockerbie i zamachu na samolot UTA, stosunki między Francją i Libią stopniowo zaczęły się normować. We wrześniu 2003 roku ONZ zniosła sankcje wobec Libii. Chociaż Francja wstrzymała się w głosowaniu, nadal były zawierane kontrakty handlowe pomiędzy dwoma krajami i ówczesny prezydent Francji Jacques Chirac odwiedził Libię w listopadzie 2004 roku,

deklarując wolę odbudowy dialogu z Libią oraz „prawdziwego partnerstwa”³².

Nicolas Sarkozy, ówczesny minister spraw wewnętrznych Francji, odbył krótką wizytę w Libii. 6 października 2005 roku został przyjęty przez pułkownika Kaddafiego w swoim namiocie Beduinów. Rozmowa dotyczyła głównie walki z nielegalną imigracją. Wtedy uwięzione w Trypolisie bułgarskie pielęgniarki oraz palestyński lekarz nie były jeszcze priorytetem Sarkozy’ego. Jednak, gdy Nicolas Sarkozy został prezydentem kraju, francuska mediacja, z dużym udziałem byłej żony prezydenta, Cecillii Sarkozy, doprowadziła do uwolnienia bułgarskich pielęgniarek i stała się podstawą nowego etapu normalizacji stosunków między Francją i Libią. Po sukcesie francuskiej mediacji, prezydent Nicolas Sarkozy postanowił w przededniu swojej pierwszej podróży do Afryki Subsaharyjskiej odwiedzić Libię. W listopadzie 2007 roku Nicolas Sarkozy powiedział, „nie ma powodu, aby nie przyjąć Kaddafiego”³³.

W grudniu 2007 roku Muammar Kaddafi przybył do Francji z oficjalną wizytą. Przyjęcie jego przez Sarkozy’ego było źródłem różnych kontrowersji. Na przykład, Rama Yade, ówczesny Sekretarz Stanu ds. Praw Człowieka, stwierdzała, że libijska głowa państwa powinna „zrozumieć, że nasz kraj nie jest wycieraczką, na której oficer, terrorysta lub nie, może przyjść i wytrzeć nogi z krwi jego zbrodni. Francja nie musi otrzymywać tego pocałunku śmierci”.³⁴

Powstanie zapoczątkowane w lutym 2011 roku w Benghazi oraz reakcja libijskich władz przyczyniła się do kolejnej zmiany relacji francusko-libijskich. W przypadku tej już kolejnej rewolty w świecie arabskim, w ramach tzw. wiosny ludów

³⁰ Zob.

http://www.larousse.fr/archives/journaux_annee/1980/82/afrique, 24.07.2011.

³¹ Zob. <http://www.vie-publique.fr/discours/selection-discours/10-ans-relations-franco-libyennes.html>, 25.07.2011.

³² Zob. <http://www.rue89.com/2007/12/14/trente-ans-de-difficiles-relations-franco-libyennes-en-images>, 26.07.211.

³³ Zob. http://www.lexpress.fr/actualite/monde/sarkozy-reliance-les-relations-franco-libyennes_465709.html, 27.07.2011.

³⁴ Zob. http://www.seneweb.com/news/International/rama-yade-un-bilan-surtout-mediatiue_n_37629.html, 20.11.10.

arabskich, rola Francji, jako podpory oraz międzynarodowego obrońcy powstańców z Benghazi, została bez wahań określona przez władze francuskie. Wydaje się, że owa postawa władz francuskich była pewną reakcją także na ocenę wewnętrznej opinii publicznej. Na początku marca 2011 roku zdecydowana większość Francuzów (81%) uważała, że rola Francji w świecie była osłabiona po tym, jak Paryż nie był w stanie przewidzieć i prawidłowo odczytać powstania w świecie arabskim. Ten kryzys doprowadził do zmiany na czele dyplomacji francuskiej wraz z powołaniem na urząd Alaina Juppé'a. Objął on tekę ministra spraw zagranicznych po Michele Alliot-Marie, która ustąpiła po nieudanej i niejasnej postawie w sprawie tunezyjskiej rewolucji jaśminowej. Nowy minister zadeklarował, że jego „pragnieniem jest, aby głos Francji był nadal słyszany, ponieważ jest już mocny”³⁵.

W sprawie Libii Nicolas Sarkozy zwołał w Paryżu międzynarodową konferencję, użył całego francuskiego arsenału dyplomatycznego na rzecz przyjęcia przez Radę Bezpieczeństwa ONZ Rezolucji, pozwalającej zatakować Libię. Francja była pierwszym krajem, który uznał Przejściową Radę Narodową (CNT) jako „prawowitego przedstawiciela libijskiego narodu”. Miało to miejsce 10 marca 2011 roku, w dniu, w którym prezydent Sarkozy przyjął w Pałacu Elizejskim trzech emisariuszy rebeliantów. Bernard-Henri Levy, znany francuski filozof, nieoficjalny wysłannik Sarkozy'ego, kilkakrotnie udawał się do Misraty, żeby wspierać rebelię³⁶. Poza tym Francja, za przyzwoleniem Stanów Zjednoczonych, zainicjowała koalicję sił natowskich, a od 19 marca 2011 roku uczestniczy w

międzynarodowej operacji wojskowej, wykonującej Rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1973, uchwaloną 17 marca 2011 roku w celu ustanowienia strefy zakazu lotów nad Libią, mającej chronić ludność cywilną przed represjami ze strony Muammara Kaddafiego. Wspomniana Rezolucja ONZ może być traktowana jako pierwsze zastosowanie zasady „odpowiedzialność chronić”, przyjętej przez ONZ podczas światowego szczytu we wrześniu 2005 roku. Tyle tylko, że owa zasada wyklucza wszelką interwencję mającą na celu „zmianę reżimu”³⁷.

Warto zastanowić się nad motywacjami zaangażowania francuskiego prezydenta w wojnę przeciwko Kaddafiemu i jego regularnej armii. Anne Applebaum, analizując rolę Francji w Libii zarówno w kontekście tradycyjnego przywództwa Stanów Zjednoczonych, kontestowanego zawsze przez Francję, jak i słabości dyplomacji europejskiej, przypomina stwierdzenie Napoleona, że „szczęście” jest najważniejszą zaletą dla generała. A Sarkozy może mieć szczęście w Libii. Rebelianci mogą wygrać. Jego popularność może wrócić”³⁸. Wygląda na to, że francuski prezydent prowadzi wciąż kampanię wyborczą. Niektórzy komentatorzy uważają, że wykorzystuje międzynarodową operację wojskową w celu zdobycia kilku punktów w sondażach: „To smutne, że prezydent Francji nie może nic zrobić, nawet podjąć sprawiedliwej walki, bez myślenia o osobistych korzyściach w jego stałej kampanii wyborczej”³⁹.

Po czterech miesiącach interwencji sił NATO w Libii, na czele z Francją, wygląda na to, że rozwiązanie wojskowe nie przynoszą końcowego

³⁵ Zob. http://www.lemonde.fr/politique/article/2011/03/02/pour-81-des-francais-la-voix-de-la-france-faiblit-dans-le-monde_1487078_823448.html, 03.03.2011.

³⁶ Misrata – to trzecie co do wielkości miasto w Libii, położone na wschód od stolicy Trypolis, będące przez kilka miesięcy przedmiotem zaciętych walk pomiędzy rebeliantami a wojskami Kaddafiego. Zob. <http://www.liberation.fr/monde/01012349881-sarkozy-va-recevoir-mercredi-des-rebelles-libyens-a-l-elysee>, 24.07.2011.

³⁷ Zob. <http://www.voltairenet.org/Les-deputes-francais-votent-la>, 24.07.2011.

³⁸ Zob. <http://www.slate.com/id/2289620/>, 27.07.2011.

³⁹ Zob. [http://www.lepost.fr/article/2011/03/20/2440446_libye-pourquoi-la-television-francaise-cache-t-elle-que-sarkozy-est-sous-commandement-americain.html#xtor=ADC-218-\[2440446-libye-pourquoi-la-television-francaise-cache-t-elle-que-sarkozy-est-sous-commandement-americain\]](http://www.lepost.fr/article/2011/03/20/2440446_libye-pourquoi-la-television-francaise-cache-t-elle-que-sarkozy-est-sous-commandement-americain.html#xtor=ADC-218-[2440446-libye-pourquoi-la-television-francaise-cache-t-elle-que-sarkozy-est-sous-commandement-americain]), 23.07.2011.

rozwiązania, a czas wydaje się grać na korzyść Kaddafiego, chyba że koalicjantom uda się eliminować libijskiego przywódcę, do czego miały, jak się wydaje, doprowadzić bombardowania jego pałaców. Benghazi z innymi dużymi miastami Cyrenajki stanowią bastion rebeliantów, zaś Trypolitania popiera swojego „Przewodnika”, przynajmniej na razie. Dlatego też Francja, wbrew ustaleniom Rezolucji 1973, stara się wzmocnić rebelię, dostarczając niezbędną broń. Rzecznik francuskiego wojska, pułkownik Thierry Burkhard, przyznał, że od początku czerwca francuskie samoloty na południowy zachód od Trypolisu w rejonie gór Dżabal Nafusa zrzucały pomoc humanitarną, lekką broń i amunicję. Natomiast „Le Figaro” utrzymuje, że Francja rzuciła powstańcom pancernice rakietowe, karabiny automatyczne i maszynowe oraz pociski przeciwpancerne Milan⁴⁰. Natowska operacja zniszczyła dużą część wojskowych instalacji oraz infrastrukturę nie związaną z wydobywaniem ropy naftowej. Fakt, że infrastruktura wydobywania ropy naftowej pozostaje w nienaruszonym stanie daje też powody do wnioskowania o co tak naprawdę chodzi w wojnie z Kaddafim, przy czym nie tylko Francji, ale i całej spółce koalicjantów.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem konstytucyjnym po trzech miesiącach operacji wewnętrznych, potrzebne jest głosowanie parlamentu w celu przedłużenia lub rezygnacji z operacji. Wcześniej Francja przedłużyła interwencję militarną w Libii 12 lipca 2011 roku. Bez specjalnych debat na temat interwencji wojskowej NATO w Libii francuscy parlamentarzyści zagłosowali za kontynuacją. Przeciwno była tylko grupa komunistów⁴¹. Tym samym prezydent Sarkozy ma wolną rękę w kwestii kontynuowania operacji wojskowej, która już na początku lipca 2011 roku kosztowała 160 miliardów

euro. Dla porównania francuska pomoc nitarna na rzecz głodujących w Afryce Wschodniej wyniosła pięć milionów dolarów, podczas gdy Niemcy przekazali 29 milionów, a Australia – 66 milionów, a wciąż brakuje 800 milionów dolarów, aby ratować życie milionów mieszkańców tej części Afryki⁴². Natomiast w tym samym czasie znaleziono 158 miliardów euro, aby ratować gospodarczo Grecję.

Rzekomo w Libii, chodzi o ratowanie ludności cywilnej. Podczas gdy na Rogu Afryki także umierają z głodu niewinne i bezbronne dzieci i kobiety, a świat od dawna zamknął oczy na to co dzieje się w Somali. Francuzi i Brytyjczycy zajmują się głównie ochroną szlaków morskich przed somalijskimi piratami. A przecież wiadomo było, że upadające państwo somalijskie, brak bezpieczeństwa, wzmożony ruch uchodźców w połączeniu ze zmianami klimatycznymi dadzą właśnie takie rezultaty, i alarmowały o tym FAO, Organizację Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa.

Benghazi jest już zdobyte, jak określił Christian Jacob, przewodniczący grupy parlamentarnej UMP w parlamencie francuskim, „(...)Flaga francuska powiewa nad Benghazim i to jest dla nas źródłem ogromnej dumy⁴³”. Biorąc zatem pod uwagę dotychczasowy rozwój sytuacji, Francja odgrywa pierwszoplanową rolę w interwencji w Libii i jest żywo zainteresowana rzeczywistym odsunięciem Muammara Kaddafiego oraz jego rodziny od władzy w Trypolisie. Przy czym najważniejszą kwestią pozostaje dla niej zapewnienie francuskim firmom kontraktów, przynoszących zyski z wydobywania ropy naftowej oraz z przyszłej odbudowy kraju.

⁴⁰ Zob. <http://news.money.pl/artykul/brytyjczycy;krytykuja;francje;za;dostawy;broni;dla;libijskich;rebeliantow,62,0,863038.html>, 28.07.2011.

⁴¹ Zob. <http://www.voltairenet.org/Les-deputes-francais-votent-la>, 24.07.2011.

⁴² Zob. http://www.lemonde.fr/afrique/article/2011/07/27/des-pistes-pour-eliminer-la-famine-dans-la-corne-de-l-afrique_1553471_3212.html#ens_id=1541883, 27.07.2011.

⁴³ Zob. <http://www.voltairenet.org/Les-deputes-francais-votent-la>, 24.07.2011.

Stosunki egipsko-izraelskie

dr Marcin Szydysz

W ostatnim półroczu relacje egipsko-izraelskie zmieniają się dynamicznie. Zmiany te są spowodowane przede wszystkim odsunięciem od władzy Hosni Mubaraka. Reżim egipski, mimo wyraźnej półoficjalnej anty-izraelskiej retoryki w zasadzie współpracował z Tel Awiwem. Współpraca ta zauważalna była na kilku poziomach. Najbardziej czytelnie rysowała się ona w wymiarze politycznym i gospodarczym. W tym pierwszym dotyczyła w szczególności podejścia do Palestyńczyków. Władze egipskie w zasadzie akceptowały politykę Izraela wobec palestyńskich władz w Strefie Gazy.

Egipt jako jeden z dwóch arabskich sąsiadów Izraela (obok Jordanii) miał z nim podpisane porozumienie pokojowe. Już poprzednik Hosni Mubaraka, Anwar Sadat zdecydował się na uregulowanie relacji ze swoim żydowskim sąsiadem. Podpisany w 1979 r. układ zakładał uznanie Izraela za cenę zwrotu przez niego Półwyspu Synaj. Przypieczętowany on został pomocą amerykańską dla obydwu układających się stron.

Od tego momentu wzajemne relacje układały się raczej poprawnie (mimo gorszych okresów)⁴⁴. W 2004 r. nastąpiło kolejne ocieplenie stosunków⁴⁵. Po tym, jak w Strefie Gazy do władzy doszedł Hamas, Egipt zaczął dbać (tak-

44 Takie gorsze okresy wystąpiły np. po wybuchu oby dwóch Intifad.

45 Zapoczątkowało je porozumienie gospodarcze podpisane przez ministrów handlu Egiptu, Izraela i USA zakładające utworzenie „kwalifikowanych stref przemysłowych” koło Kairu, Aleksandrii i Port Said, w których izraelscy przedsiębiorcy mieli specjalne preferencje. Izraelskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Israel Ministry of Foreign Affairs) <http://www.mfa.gov.il/MFA/About+the+Ministry/MFA+Spokesman/2004/Signing%20of%20Qualified%20Industrial%20Zones%20Agreement%2013-Dec-2004> (25.07.2011)

[WPISZ TYTUŁ PASKA]

„Najbardziej bolesną konsekwencją przemian zachodzących w Egipcie była zmiana stanowiska wobec Palestyńczyków. Nowe władze w Kairze wyrosły na głównego promotora sprawy palestyńskiej w krajach arabskich. Wymiernym efektem takiej postawy było doprowadzenie do palestyńsko-palestyńskiego pojednania. 27 maja Fatah i Hamas zawarły porozumienie w sprawie utworzenia wspólnego rządu. Stało się to w Kairze i za sprawą egipskiej mediacji”.



że w interesie Izraela) o szczelność granicy⁴⁶. Kair rozpoczął nawet budowę podziemnego muru, który miał skutecznie ograniczyć ilość tuneli budowanych pod granicą.

Masowe protesty na placu Tahrir nie mogły zostać nie zauważone przez rząd Izraela. Władze Izraela starały się nie wypowiadać na ten temat. Jednak światowa prasa donosiła o poufnej informacji wysłanej do Stanów Zjednoczonych oraz niektórych państw europejskich, w której Tel Awiw prosił o wstrzymanie krytyki reżimu⁴⁷. Taka deklaracja lojalności wobec dyktatora nie mogła być odebrana pozytywnie przez demonstrantów i nowe władze egipskie.

Podejście do Palestyńczyków

Realizowana za rządów Hosni Mubaraka w miarę spójna polityka obu państw w stosunku do Palestyńczyków przestała istnieć. Prezydent Egiptu obawiał się radykalnych sił islamskich, dlatego ostro występował przeciwko Hamasowi, którego uznawał za palestyńską odmianę Braci Muzułmanów. Nowy rząd nie miał powodu, by trwać przy tego rodzaju polityce. Egipt wstrzymał więc kosztowny projekt budowy muru podziemnego na granicy ze Strefą Gazy, a pod koniec maja zdecydował się na powrót uruchomić zamknięte w 2007 r. przejście w Rafah⁴⁸. Spotkało się to z nieprzychylną reakcją część izraelskich elit politycznych. Przeciwno temu posunięciu zaprotestowali m.in. dwaj ministrowie⁴⁹.

Jednak najbardziej bolesną konsekwencją przemian zachodzących w Egipcie była zmiana

stanowiska wobec Palestyńczyków. Nowe władze w Kairze wyrosły na głównego promotora sprawy palestyńskiej w krajach arabskich⁵⁰.

Wymiernym efektem takiej postawy było doprowadzenie do palestyńsko-palestyńskiego pojednania. 27 maja Fatah i Hamas zawarły porozumienie w sprawie utworzenia wspólnego rządu. Stało się to w Kairze i za sprawą egipskiej mediacji.

Społeczeństwo egipskie również w sposób czytelny wyraża swoje propalestyńskie sympatie. Najbardziej wyraźnie widoczne były one tuż przed dniem Nagby. 13 maja na ulice Kairu Aleksandrii i Arisz na Synaju wyszły tysiące ludzi, by wyrazić swoje poparcie dla sprawy palestyńskiej. Zapowiadano wtedy zorganizowanie marszu przez Półwysep Synaj ku granicy ze Strefą Gazy. Jednak na ten krok nie wyraziły zgody władze w Kairze. Twierdziły one, że tego rodzaju działanie mogłoby doprowadzić do napięć religijnych⁵¹.

Gospodarka

Inną płaszczyzną współpracy były dobrze rozwijające się relacje handlowe. Izrael ma z Egiptem podpisane dwie bardzo ważne umowy handlowe. Jedna dotyczy sprzedaży i dostaw gazu. Druga utworzenia specjalnych stref ekonomicznych⁵².

40% gazowego zaopatrzenia Izraela pochodzi od jego wschodniego sąsiada. Po przewrocie nowy egipski rząd zapowiedział renegocjację kontraktu. Władze w Kairze twierdzą, że surowiec jest dostarczany do Izraela za cenę dużo

46 Izrael obawiał się przemytu produktów służących do wyrobu materiałów wybuchowych, a Egipt bał się palestyńskiej imigracji

47 Wiadomości o tej informacji zdobyli dziennikarze Haaretz. B. Ravid, *Israel urges world to curb criticism of Egypt's Mubarak* (w:) Haaretz (31 stycznia 2011). <http://www.haaretz.com/print-edition/news/israel-urges-world-to-curb-criticism-of-egypt-s-mubarak-1.340238> (25.07.2011).

48 Jest to jedyne otwarte przejście graniczne. Trzeba pamiętać, że jest ono przede wszystkim przejściem przeznaczonym dla ruchu pieszego. Większość towarów przywożonych z Egiptu do Strefy Gazy przed wprowadzeniem embarga przekraczała granicę w innych punktach.

49 Protestowali: minister infrastruktury Uzi Landau oraz minister transportu Israel Kac. *Izrael domaga się zamknięcia przejścia w Rafah* (w:) Wprost24 (29 maja 2011) <http://www.wprost.pl/ar/246721/Izrael-domaga-sie-zamknienia-przejscia-w-Rafah/> (25.07.2011).

50 Władze egipskie zapowiadały zmianę swojej polityki wobec Palestyńczyków.

51 S. Aboudi, *Egyptians urge rulers to step up Palestinian support* (w:) <http://www.reuters.com/article/2011/05/13/us-egypt-palestinians-idUSTRE74C3CY20110513> (25.07.2011).

52 Ministerstwo Spraw Zagranicznych Izraela. <http://www.mfa.gov.il/MFA/Templates/Amanot.aspx?NRMODE=Public&NRNODEGUID={5F215993-CC42-421E-B74D-949AACCA4C9C}&NRORIGINALURL=%2fmma%2ftreaties%2fisrael%2520bilateral%2520agreements%2f&NRCACHEHINT=Guest> (25.07.2011).

niższą od rynkowej⁵³. Podjęte renegocjacje nie spotkają się na pewno w Izraelu z pozytywnym odbiorem. Problem pogłębia fakt, że rurociąg, którym płynie gaz do Izraela stał się już trzykrotnie celem akcji sabotażowych⁵⁴.

Część opinii publicznej wzywała nie tylko do rewizji traktatu, ale opowiadała się za wstrzymaniem dostaw⁵⁵.

Druga umowa, podpisana również przez USA, wytyczyła strefy ekonomiczne. Produkty w niej wytwarzane mogły być bezcłowo eksportowane do Stanów Zjednoczonych. Jedynym obostrzeniem był obowiązek izraelskiego komponentu w wysokości 11,7%⁵⁶. W prasie i w literaturze trudno odnaleźć informacje, które by mówiły, iż Egipt chce również renegocjacji tego porozumienia.

Problem bezpieczeństwa Izraela

Najpoważniejszym problemem, który stanął przed władzami w Tel Awiwie jest zabezpieczenie podpisanego pokoju z Egiptem. Dlatego zaraz po dojściu do władzy nowych sił, izraelski rząd wezwał je do respektowania traktatu pokojowego⁵⁷. To posunięcie było o tyle zrozumiałe, że podczas i po udanym przewrocie, w społeczeństwie egipskim pojawiały się głosy mówiące o konieczności jego rewizji. Jak popularne były te opinie, pokazywały badania opinii publicznej. W kwietniu Pew Research Center przeprowadził sondaż, z którego wynikało, że 54% ankietowanych opowiedziało się za ze-

rwaniem układu. Jego utrzymania chciało natomiast tylko 36% Egipcjan. Jak można było przewidzieć, najwięcej zwolenników rewizji traktatu rekrutowało się spośród najbiedniejszych, najgorzej wykształconych mieszkańców kraju nad Nilem⁵⁸.

Dla izraelskich polityków niepokojąca jest również radykalizacja egipskiego społeczeństwa i obawa, że w przypadku przejścia władzy przez siły ekstremalne, dojść może do poważniejszych napięć między oboma państwami. W tym kontekście niepokojące były również i inne wyniki przeprowadzonego sondażu. 62% Egipcjan uważało, że prawodawstwo w ich kraju powinno być ściśle związane z naukami zawartymi w Koranie, a 31% egipskich muzułmanów twierdziło, że sympatyzuje z fundamentalnymi islamistami⁵⁹. Warto odnotowania jest również to, że 37% badanych miało "bardzo pozytywną" opinię na temat Bractwa Muzułmańskiego⁶⁰.

Nieco uspakajające były deklaracje władz w Kairze. Rzecznik Najwyższej Rady Sił Zbrojnych zaraz po przejściu władzy deklarował „utrzymanie wszystkich międzynarodowych traktatów zawartych przez Egipt”⁶¹. To samo miał powtórzyć Mohamed Hussein Tantawi, Przewodniczący Najwyższej Rady Sił Zbrojnych w telefonicznej rozmowie z ministrem Obrony Narodowej Izraela, Ehudem Barakiem⁶².

Podobną opinię wypowiedział w kwietniu nowy minister spraw zagranicznych zapewniając, że

53 *Egipt chce więcej pieniędzy za gaz. Izrael zapłaci?* (w: Wprost24 (13 kwietnia 2011)

<http://www.wprost.pl/ar/240136/Egipt-chce-wiecej-pieniedzy-za-gaz-Izrael-zaplaci/> (25.07.2011).

54 E. Bronner *Dispute Grows as Egyptian Gas Is Still Not Flowing to Israel* (w:) The New York Times (1 czerwca 2011). <http://www.nytimes.com/2011/06/02/world/middleeast/02egyptgas.html> (25.07.2011).

55 Media donosiły, że pod tymi hasłami odbywały się demonstracje przed ambasadą izraelską w Kairze. *Egypt denies resuming gas supply to Israel* (w:) Ahlul Bayt News Agency (9 czerwca 2011) <http://abna.ir/data.asp?lang=3&Id=246193> (27.07.2011).

56 Qualifying Industrial Zones http://www.qizegypt.gov.eg/About_QIZ.aspx# (27.07.2011).

57 J. Zacharia, *Israel's Netanyahu welcomes Egyptian military's pledge to honor peace accord* (w:) <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2011/02/12/AR2011021202488.html> (25.07.2011).

58 Pew Global Attitudes Project *Egyptians, Embrace Revolt Leaders, Religious Parties and Military, As Well* (25 kwietnia 2011) <http://pewglobal.org/files/2011/04/Pew-Global-Attitudes-Egypt-Report-FINAL-April-25-2011.pdf>, s. 26-27. (25.07.2011).

59 Ibidem, s. 4.

60 38 proc. ankietowanych określiło swój stosunek do Bractwa jako raczej pozytywny,

61 J. Zacharia, *Israel's Netanyahu welcomes Egyptian military's pledge to honor peace accord* (w:) Washington Post (12 kwietnia 2011)

<http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2011/02/12/AR2011021202488.html> (25.07.2011).

62 *Israeli defense minister: Relations between Israel, Egypt not at risk* (w:) CNN World (13 lutego 2011) http://articles.cnn.com/2011-02-13/world/egypt.israel_1_israel-and-egypt-muslim-brotherhood-husseintantawi?s=PM:WORLD (26.07.2011).

Egipt będzie respektował porozumienie zawarte z Izraelem⁶³.

Gwarancje bezpieczeństwa ze strony wschodniego sąsiada miał umacniać zapis w traktacie pokojowym czyniący z dużej części Synaju obszar zdemilitaryzowany. Podczas styczniowych demonstracji Egipt (za zgodą Izraela) wprowadził tam jednak swoje jednostki (około 800 żołnierzy). Choć odbyło się to za zgodą władz w Tel Awiwie, z całą pewnością zmieniło układ sił w regionie⁶⁴. Tym bardziej, że nie udało mi się znaleźć informacji mówiących o wycofaniu tych formacji.

Bardzo niepokojąca dla Izraela jest również gotowość nowych władz egipskich do ułożenia sobie relacji z Iranem. Hosni Mubarak uchodził za polityka zdecydowania antyirańskiego. Z wypowiedzi i posunięć obecnych liderów egipskich wynika, że rysuje się nowe otwarcie we wzajemnych egipsko-irańskich relacjach. Nowy minister spraw zagranicznych Egiptu w kwietniu mówił, że „Iran nie jest krajem nieprzyjacielskim”⁶⁵. Pojawiły się również informacje o konieczności wznowienia stosunków dyplomatycznych⁶⁶.

Tego rodzaju deklaracje zostały poprzedzone konkretnymi działaniami. W lutym przez Kanał Sueski przepłynęły dwa okręty irańskie, które zmierzały do portów syryjskich. Nigdy wcześniej rząd egipski nie wyrażał na to zgody. Minister

Spraw Zagranicznych Izraela Awigdor Liberman Izraela uznał ten akt za „prowokacyjny”⁶⁷.

Nowy wymiar relacji egipsko-izraelskich jest widoczny nie tylko na płaszczyźnie politycznej. Najbardziej wymiennie zmiany mogli odczuć izraelscy turyści. Kurorty na Półwyspie Synaj przestały być dla nich bezpiecznym miejscem.

To półrocze to jednak dopiero początek zmian jakie zachodzą w relacjach egipsko-izraelskich. Jeszcze ciekawsze wydarzenia czekają nas na jesieni. Kolejnym podłożem konfliktu może być uznanie przez Egipt niepodległości Palestyny.

63 Wywiad z Nabilem Al-Arabim przeprowadzony 21 kwietnia przez dziennikarzy BBC. <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-13165738> (26.07.2011).

64 B. Węglarczyk, *Kulisy przewrotu: Jak wygrała egipska rewolucja* (w:) Gazeta Wyborcza (1 lutego 2011). http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80533,9040025,Kulisy_przewrotu__Jak_wygrala_egipska_rewolucja.html (25.07.2011).

65 Wywiad z Nabilem Al-Arabim przeprowadzony 21 kwietnia przez dziennikarzy BBC. <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-13165738> (26.07.2011).

66 E. Bronner *Dispute Grows as Egyptian Gas Is Still Not Flowing to Israel* (w:) The New York Times (1 czerwca 2011). <http://www.nytimes.com/2011/06/02/world/middleeast/02egyptgas.html> (25.07.2011).

67 *Irańskie okręty wojenne przepłyną przez Kanał Sueski. Zmierzają w kierunku Syrii* (w:) Polska The Time (20 lutego 2011) <http://www.polskatimes.pl/fakty/371135,iranskie-okrety-wojenne-przeplyna-przez-kanal-sueski,id,t.html> (26.07.2011).

Forum Społeczne w Dakarze

dr Przemysław Mikiewicz

Tegoroczne Światowe Forum Społeczne odbyło się w stolicy Senegal, Dakarze, w dniach 6-11 lutego 2011 r. W Forum brało udział około 75 tys. uczestników z 132 krajów. W ramach samego forum zorganizowano około 1200 przedsięwzięć - spotkań, dyskusji, manifestacji. Wśród najbardziej znanych osobistości biorących udział w Forum wskazać można kanadyjską aktywistkę i dziennikarkę Naomi Klein, prezydenta Boliwii Evo Moralesa i byłego prezydenta Brazylii Luiza Inacio Lula da Silva⁶⁸.

Światowe Forum Społeczne (WSF - World Social Forum) jest dorocznym zgromadzeniem ruchów społecznych, organizacji pozarządowych, sieci organizacji i innych grup pochodzących z wielu państw świata. Celem jest wspólne wypracowywanie alternatyw wobec globalnej hegemonii neoliberalizmu lub neoliberalnej globalizacji. WSF jest postrzegane jako przejaw powstającego globalnego społeczeństwa obywatelskiego, tworzonego dzięki międzynarodowej solidarności ruchów społecznych. Organizatorzy i uczestnicy deklarują, że Forum ma charakter otwarty, pluralistyczny, będąc jednocześnie przedsięwzięciem pozarządowym i pozapartyjnym. Z udziału wykluczeni są jedynie przedstawiciele armii i partii politycznych, a przedstawiciele rządów mogą być zapraszani indywidualnie. Dzięki inicjatywom oddolnym Forum ma stymulować międzynarodowe debaty w duchu solidarności i demokracji. Taka formuła ma zapewnić otwarte zaangażowanie różno-

⁶⁸ George Esunge Fominyen, *Senegal: World Social Forum 2011: One Week of Activism in Dakar*, <http://globalvoicesonline.org/2011/02/12/senegal-world-social-forum-2011-one-week-of-activism-in-dakar>

[WPISZ TYTUŁ PASKA]

„ [...] W opinii organizatorów i uczestników Afryka pozostaje jednym z ostatnich bastionów neoliberalnej polityki, realizowanej zgodnie z zaleceniami Konsensusu Waszyngtońskiego. Kontynent jest także areną konfrontacji "starych" potęg światowych i tych nowych, wyłaniających się na południowej hemisferze. Dzieje się to w sytuacji kryzysu nabierającego dramatycznego charakteru, składającego potęgę światowe do coraz intensywniejszej rywalizacji o zasoby”.



rodnych organizacji, pozbawione ryzyka nowowania przez jedną organizację lub jedną ideologię. W ogólności Forum ma pozostawać w zgodzie z projektami budowy "lepszego świata", deklarowanymi przez wielu działaczy krytycznie nastawionych do współczesnej globalizacji⁶⁹. Dlatego też WSF należy do najważniejszych form międzynarodowej aktywności ruchu alterglobalistycznego. "Ikona" ruchu alterglobalistycznego, Naomi Klein twierdzi, że dzięki Internetowi mobilizacja nie wymaga już dzisiaj rozbudowanej biurokracji i hierarchii. Ukształtował się więc nowy styl działania, który Klein ocenia zwłaszcza przez pryzmat pluralistycznej, sieciowej struktury i stylu działania: „Ciężkie manifesty odchodzą w przeszłość, ustępując kulturze nieustannej, luźno zorganizowanej wymianie informacji. Poszczególni intelektualiści i działacze próbują nadać kształt ideom ulicznych demonstrantów. To nawet nie jest ruch, to tysiące ruchów połączonych misternie na kształt linków łączących ich strony internetowe” - ocenia Klein⁷⁰.

Poprzednie Fora odbywały się w różnych miastach świata. Pierwsze z nich miały miejsce w brazylijskim mieście Porto Alegre (2001-2003, 2005 częściowo także 2010), znanym z inicjatyw praktykowania demokracji uczestniczącej. Kolejne fora odbyły się w Bombaju (2004), jednocześnie w Caracas, Bamako i Karaczi (Forum policentryczne, 2006), Nairobi (2007), częściowo w Belem (2009). Przedsięwzięcie to nawiązuje do Światowego Forum Ekonomicznego odbywającego się na początku każdego roku. Davos i Porto Alegre stają się w ten sposób symbolami świata rządzonego przez bogate elity i świata oporu społecznego wyrażanego przez grupy upośledzone w wyniku forsowania neoliberalnej globalizacji⁷¹. Organizatorzy dakarskiego Forum wyrazili przekonanie, że po

dwóch poprzednich tego typu przedsięwzięciach na kontynencie afrykańskim (w Bamako 2006 r. i w Nairobi 2007 r.), otwarte zostaną przed afrykańskimi ruchami społecznymi nowe możliwości formułowania alternatywnych rozwiązań w obliczu międzynarodowego kryzysu. Forum odbywało się bowiem w szczególnym kontekście społecznym, politycznym i ekonomicznym kryzysu ekonomiki kapitalistycznej na całym świecie, w szczególności egzemplifikowanego przez kryzys finansowy. Kryzys ten miałby prowadzić do całkowitej dyskredytacji neoliberalizmu, łącznie z mitami fundacyjnymi kapitalizmu: "wolnym rynkiem", "wolnym handlem", "samoregulującą się gospodarką", "państwem minimalnym", indywidualizmem i przekonaniem o możliwości panowania nad przyrodą. W połączeniu ze zmianami klimatycznymi, podtrzymywaniem permanentnego stanu wojny i atakiem na prawa człowieka tworzy to przesłanki szerszego kryzysu o charakterze cywilizacyjnym⁷².

Kontynent Afrykański dodatkowo nawiedzony został przez powracający z większą siłą problem głodu. Jednocześnie w opinii organizatorów i uczestników Afryka pozostaje jednym z ostatnich bastionów neoliberalnej polityki, realizowanej zgodnie z zaleceniami Konsensusu Waszyngtońskiego. Kontynent jest także areną konfrontacji "starych" potęg światowych i tych nowych, wyłaniających się na południowej hemisferze. Dzieje się to w sytuacji kryzysu nabierającego drastycznego charakteru, skłaniającego potęgę światową do coraz intensywniejszej rywalizacji o zasoby. W rezultacie tradycyjny obraz polityki narzucanej przez międzynarodowe instytucje (Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Światowa Organizacja Handlu) należy uzupełnić o działania Unii Europejskiej, usiłującej wymusić porozumienia o "partnerstwie" (EPA) na państwach afrykańskich. Sprzeciw wobec tych działań uznaje się za jedno z najistotniejszych wyzwań stojących

⁶⁹ World Social Forum, http://www.forumsocialmundial.org.br/index.php?cd_language=2.

⁷⁰ N. Klein, No logo, Izabelin 2004, s. 469.

⁷¹ World Social Forum, http://www.forumsocialmundial.org.br/main.php?id_menu=4&cd_language=2.

⁷² The World Social Forum, <http://fsm2011.org/en/concept-note>

przed afrykańskimi ruchami społecznymi.
[Tamże]

Organizatorzy dakarskiego Forum wyznaczyli już w 2010 r. dwanaście osi tematycznych, wokół których miały odbywać się dyskusje w ramach całego przedsięwzięcia. Dotyczyły one licznych kwestii: wolności, godności ludzkiej, równości, poszanowania środowiska, ochrony klimatu, zasobów, wody, lasów, nasion, wolności migracji, dostępu do kultury i wiedzy, możliwości wyzwolenia z kapitalistycznego ucisku i budowy gospodarki opartej na solidarności.
[Tamże]

RPA + BRIC = BRICS czy BRICs?

dr Dominik Kopiński

W kwietniu 2011 r. Republika Południowej Afryki dołączyła do nieformalnego klubu najpotężniejszych krajów rozwijających się, BRIC. Nazwa pochodzi od pierwszych liter jego członków założycieli - Brazylii, Rosji, Indii oraz Chin. Wydarzenie to było poprzedzone wieloma miesiącami starań i intensywnego lobbingu ze strony prezydenta RPA, Jacoba Zumy i jego administracji.

Zaproszenie do klubu zostało wystosowane przez chińskiego prezydenta Hu Jintao już w grudniu 2010 r. Jak stwierdził południowoafrykański minister ds. międzynarodowych stosunków i współpracy, Maite Nkoana-Mashabane, był to dla RPA „najlepszy prezent świąteczny do tej pory”⁷³. Jednak dopiero w kwietniu 2011 r., podczas trzeciego już szczytu liderów BRIC, odbywającego się na chińskiej wyspie Hainan, RPA oficjalnie stała się piątym członkiem klubu. Akronim BRIC wydłużył się o dodatkową literę „S” (od „South Africa”).

Kraje BRIC odznaczają się na tle innych krajów rozwijających się, zarówno pod względem cech demograficznych, jak i siły oraz potencjału gospodarki. W krajach BRIC mieszka łącznie 42% światowej populacji; przypada na nie jedna trzecia globalnego wzrostu gospodarczego w ostatnich dziesięciu latach. W bankach centralnych BRIC spoczywa 2,8 bln USD, czyli 42% rezerw walutowych świata (większość w posiadaniu Chin). Jak zauważa The Economist, jeśli kraje BRIC postanowiłyby odłożyć zaledwie

⁷³ N. Seria, *South Africa Is Asked to Join as a BRIC Member to Boost Emerging Markets*, 24 December 2010
<http://www.bloomberg.com/news/2010-12-24/south-africa-asked-to-join-bric-to-boost-cooperation-with-emerging-markets.html>

[WPISZ TYTUŁ PASKA]

„Decyzja o zaproszeniu RPA do BRIC wywołała konsternację wśród analityków, a także polityków z innych krajów rozwijających się. Na miejscu RPA wielu z nich widziałoby raczej takie kraje jak Meksyk, Koreę Płd. czy chociażby Turcję [...] Na nich jednak lista się nie kończy. Zdaniem wielu analityków, znacznie bardziej uzasadnionymi kandydatami od RPA byłyby np. Nigeria czy Indonezja”.



jedną szóstą swoich rezerw, mogłyby stworzyć fundusz wielkości MFW⁷⁴.

Twórca akronimu BRIC, Jim O'Neill, szef Global Economic Research w Goldman Sachs, przypomina, iż głównym jego zamierzeniem było zdefiniowanie takich gospodarek, które mogłyby w najbliższym czasie stanowić przeciwwagę dla tradycyjnych światowych potęg. Napisany przez niego w 2001 r. artykuł *Building Better Global Economic BRICs* niespodziewanie przyczynił się do powstania quasi-politycznego bytu⁷⁵. BRIC, zdaniem O'Neilla, symbolizuje początek końca dominacji gospodarki światowej przez kraje G7 i oznacza trwałe przesunięcie sił na rzecz świata rozwijającego się. Blok z czasem przestał być jedynie opisem statystycznym, upodmiotowił się i nabrał charakteru politycznego, stając się jednocześnie trybunem innych krajów rozwijających się. I tak członkowie BRIC domagają się np. zmian w światowym systemie monetarnym, reformy ONZ i większego udziału krajów rozwijających się w procesach decyzyjnych na międzynarodowych forach.

Decyzja o zaproszeniu RPA do BRIC wywołała konsternację wśród analityków, a także polityków z innych krajów rozwijających się. Na miejscu RPA wielu z nich widziałoby raczej takie kraje jak Meksyk, Koreę Płd. czy chociażby Turcję, choć akurat w dwóch pierwszych przypadkach zrodziłoby to istotny dysonans z racji tego, iż przynajmniej formalnie kraje te są zaliczane do najbardziej rozwiniętych, o czym świadczy ich przynależność do elitarnego grona OECD. Na nich jednak lista się nie kończy. Zdaniem wielu analityków, znacznie bardziej uzasadnionymi kandydatami od RPA byłyby np. Nigeria czy Indonezja. Należy jednocześnie zaznaczyć, że nie są to pierwsze kontrowersje dotyczące składu BRIC. Podobne wątpliwości

wysuwano w stosunku do Brazylii⁷⁶, której wzrost tygodnik *The Economist* określił kiedyś, jako „skąpy jak jej stroje kąpielowe”, ale również Rosji, która wprawdzie posiada najlepiej wykształconą (choć najmniejszą i wciąż malejącą) populację oraz najwyższy PKB na osobę spośród wszystkich członków, pod względem wzrostu gospodarczego pozostaje daleko w tyle za innymi⁷⁷.

Gospodarka RPA nie tylko rozwija się wolniej niż pozostałe kraje w BRICS, ale przede wszystkim jej udział w gospodarce światowej jest stosunkowo niewielki, co rodzi niepozbowione podstaw wątpliwości, czy umieszczenie RPA w klubie nie było aby posunięciem na wyrost. Podczas gdy Chiny rozwijały się w latach 1990-2007 w średnim tempie 12,37%, gospodarka RPA rosła zaledwie 5,6% rocznie⁷⁸. Ponadto, jest to jedyny kraj w bloku, którego udział wymiany towarowej w światowym handlu cechował się stagnacją (na poziomie 0,5% od 2000 r.). Także aspekt demograficzny (49 mln mieszkańców przy np. 1,36 mld w Chinach, 1,2 mld w Indiach, 191 mln w Brazylii i 142 mln w Rosji), nie przemawia na rzecz członkostwa. Sam Jim O'Neill specjalnie przerwał urlop w grudniu 2010 r., żeby publicznie wyrazić swoje zdziwienie zaproszeniem wystosowanym przez Chiny. Jego zdaniem „traktowanie RPA jako części BRIC jest pozbawione sensu”. Wprawdzie na łamach *Financial Times* O'Neill wcześniej wyraził pogląd, że Afryka mogłaby stać się kolejnym elementem BRIC, jednak wyłącznie w sensie kolektywnym (cały kontynent). Ponadto, to nie RPA, ale Nigeria i Egipt byłyby wówczas siłą napędową takiego bloku⁷⁹. Jeszcze w grudniu 2010 r., zaledwie kilka dni przed ogłoszeniem zaproszenia, ekonomiści obradujący

⁷⁴ The trillion-dollar club, the Economist, 15 April 2010, <http://www.economist.com/node/15912964>

⁷⁵ J. O'Neill, *Building Better Global Economic BRICs*, Global Economics Paper No 66, 30th November 2001.

⁷⁶ *Brazil takes off*, the Economist, 12 November 2009, <http://www.economist.com/node/14845197>

⁷⁷ J.S. Nye, *What's in a BRIC?*, 10 May 2010, <http://www.project-syndicate.org/commentary/nye82/English>

⁷⁸ *South Africa 'has plenty to offer BRICS*, 13 April 2011, <http://www.southafrica.info/global/brics/brics-110411.htm>

⁷⁹ Jim O'Neill, *How Africa can become the next BRIC*, *Financial Times*, August 26, 2010.

na szczycie Reuters 2011 Investment Outlook Summit, zdecydowanie odrzucili pomysł, że RPA mogłoby stać się w najbliższym czasie częścią klubu. Interesujące w tym kontekście jest również to, iż w pierwszym z raportów na temat BRIC ekonomiści Goldman Sachs nie zapomnieli o RPA. W rzeczywistości „pokazali, jak nieprawdopodobne jest, by RPA osiągnęła wielkość któregośkolwiek członka BRIC, bez względu na swój potencjał”⁸⁰. Z przedstawionych prognoz wynika, że zakładając średni wzrost na poziomie 3,5% gospodarka RPA nawet w 2050 r. wciąż byłaby zdecydowanie mniejsza od najmniejszej gospodarki BRIC.

Niewątpliwie zaproszenie RPA do klubu należy analizować na kilku poziomach, przy czym wymiar statystyczno-opisowy, będący podstawą logiczną tworzenia akronimu, schodzi w tym przypadku na drugi plan.

Członkostwo RPA oznacza, że BRICS staje się w coraz większym stopniu klubem o charakterze politycznym, który reprezentuje kraje rozwijające się i stanowi przeciwwagę dla krajów zachodnich na globalnej scenie. W zasadzie, kierunek taki został już przyjęty w czerwcu 2009 r., kiedy liderzy BRIC po raz pierwszy spotkali się w Yekaterinburgu, w Rosji. Wybór RPA ma również związek z zacieśniającymi się relacjami handlowymi i inwestycyjnymi, zwłaszcza pomiędzy azjatyckimi gigantami a kontynentem afrykańskim. Podstawą tych relacji są surowce naturalne, w produkcji których RPA i inne kraje regionu są potentatami, a które stały się w ostatniej dekadzie nieodzownym składnikiem dynamicznego wzrostu gospodarczego w Azji. W 2009 r. Chiny zostały największym partnerem handlowym RPA.

RPA uzasadnia swoje członkostwo w BRIC bazą 1 miliarda konsumentów afrykańskich, do których RPA stanowi swoistą przepustkę. Uważa się bowiem, że RPA może odgrywać rolę

„wrót” inwestycyjnych do innych krajów kontynentu i jest motorem rozwoju w regionie⁸¹. RPA ma niewątpliwie ambicje, by reprezentować inne kraje afrykańskie w kontaktach z partnerami z klubu (choć nie koniecznie posiada do tego mandat). Członkostwo w BRIC otwiera również dla tego kraju drogę do dalszego zacieśniania kontaktów gospodarczych z nowymi partnerami z klubu i do lepszej pozycji firm południowoafrykańskich pragnących wejść na rynki azjatyckie czy brazylijski. Przykładem jest Shoprite, duża firma detaliczna, która spotkała się z odmową Indii przy próbie wejścia na rynek, jednak teraz liczy na otwarcie nowego rozdziału negocjacji z indyjskim rządem⁸².

Niewątpliwie, w sensie relatywnym RPA posiada wiele atutów. Jest jedynym afrykańskim członkiem grupy G20. Jej PKB w 2010 r. wyniósł 355 mld USD, co stanowi trzecią część produktu narodowego całego kontynentu (jednak już tylko ¼ PKB najmniejszej gospodarki BRIC – Rosji). Kraj jest jednym z największych na świecie producentów platyny, złota i chromu. Ponadto giełda w Johannesburgu jest 18-tą na świecie giełdą pod względem kapitalizacji. W samym bloku RPA może się również pochwalić najwyższym po Rosji i Brazylii PKB na osobę. Jak wynika z World Economic Forum's 2010-11 Global Competitiveness Report RPA jest również miejscem, gdzie najłatwiej otworzyć działalność gospodarczą⁸³.

Wskazuje się jednocześnie na pewne ryzyko związane z uczestnictwem w bloku. Jeremy Stevens, ekonomista ze Standard Bank, ostrzega, że ceną może być oddanie dominacji przez RPA na rynku regionalnym, z którym kraj posiada nadwyżkę w handlu. Przestrzega rów-

⁸⁰ Goldman Sachs, *How Solid are the BRICs?*, Global Economics Paper No: 134, 2010, s. 4.

⁸¹ M. Wooldridge, *Will Brics strengthen South Africa's economic foundations*, BBC News, 6 January 2011

<http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-12113830>

⁸² S. Hervieu, *South Africa gains entry to Bric club*, Guardian Weekly, 19 April 2011.

<http://www.guardian.co.uk/world/2011/apr/19/south-africa-joins-bric-club>

⁸³ *South Africa 'has plenty to offer BRICS*, 13 April 2011, <http://www.southafrica.info/global/brics/brics-110411.htm>

niez przed „umieszczaniem wszystkich jajek w jednym koszyku” w kontekście relacji handlowych i inwestycyjnych z krajami BRIC. Mimo widocznego przesunięcia, w dalszym ciągu wymiana towarowa z Europą i Stanami Zjednoczonymi stanowi istotną część obrotów handlowych RPA⁸⁴. Zachodzi również ryzyko, że relacje RPA z innymi członkami ugrupowania będą charakteryzowały się pewną asymetrią. Może to wynikać zarówno z obiektywnych cech demograficznych i ekonomicznych kraju, jak również z faktu, iż uzyskanie członkostwa przez RPA nie przyszło w sposób zupełnie „naturalny”, ale było poprzedzone wieloma zabiegami dyplomatycznymi.

⁸⁴ *South Africa 'has plenty to offer BRICS*, 13 April 2011, <http://www.southafrica.info/global/brics/brics-110411.htm>

KALENDARIUM

Okres	Region	Wydarzenie
1-6 maj	WKS	Outtara zaprzysiężony na prezydenta WKS 6 maja 2011 Alassane Ouattara został zaprzysiężony na prezydenta Wybrzeża Kości Słoniowej, a sytuacja na WKS powoli wraca do normalności. Na ulicach przywrócono ruch samochodów, banki zostały ponownie otwarte, a przemysł kakaowy przygotowuje się do wznowienia eksportu. Jednakże koszmar wojny dla niektórych mieszkańców WKS nadal trwa (np. region Yopougon).
	Libia	Pogrzeb syna Kadafigo. W poniedziałek, 2 maja, odbył się pogrzeb najstarszego syna pułkownika Kadafigo, Saifa al-Arab, który został zabity podczas jednego z nalotów przeprowadzonych przez siły NATO. Strona libijska podaje, że podczas nalotu w zbombardowanym budynku przebywał również sam Kaddafi, ale w ostatniej chwili udało im się ewakuować. Siły NATO przyznały się do dokonania nalotu, ale równocześnie zaprzeczają doniesieniom o „polowaniu na Kadafigo”.
	Uganda	Napięta sytuacja w Ugandzie Sytuacja w Ugandzie staje się co raz bardziej napięta. Organizowane marsze początkowo miały wyrażać niezadowolenie ludności z rosnących cen paliwa i żywności. Ale w wyniku bardzo ostrej reakcji rządu, charakter wystąpień uległ zmianie. Zaczęły się pojawiać hasła nawołujące do obalenia prezydenta Yoweri Museveniego. Czerwony Krzyż donosi, że w zamieszkach zginęły 2 osoby, zaś około 120 zostało rannych.
7-13 maj	Niger	Były prezydent Nigru, Mamadou Tandja, wychodzi na wolność Sąd apelacyjny w Nigrze uwolnił na początku maja 2011 r. byłego prezydenta Mamadou Tanja, który przybywał w więzieniu po tym, jak został odsunięty od władzy w lutym 2010 r. Postępowanie przeciwko niemu zostało anulowane, a sam oskarżony został całkowicie oczyszczony z zarzutów. Tandja był oskarżony m.in. o defraudację ok. 6 mln euro.
	Gwinea Bissau	Klub Paryski umarza dług Gwinei Bissau Klub Paryski, zdecydował o umorzeniu 256 milionów USD z wynoszącego na koniec ubiegłego roku 280 milionów USD długu Gwinei Bissau. Decyzja członków Klubu Paryskiego podyktowana była pozytywnymi zmianami jakie zaszły w tym państwie przez kilka ostatnich lat, przejawiających się m.in. w ograniczeniu poziomu ubóstwa czy skutecznym wprowadzeniu reform gospodarczych dających realną szansę na przyspieszenie tempa wzrostu i rozwoju gospodarczego.
	Czad	Sukces wyborczy prezydenta I. Deby w Czadzie Według oficjalnych wyników wyborów stary-nowy prezydent Czadu,

Idriss Deba – rządzący od zamachu stanu w 1990 roku – uzyskał 88,66% głosów. Przygniatające zwycięstwo jest owocem bojkotu wyborów zarządzanego przez opozycję i niskiej frekwencji – w przeciwieństwie do oficjalnych danych o udziale w wyborach 64% wyborców, Nadji Madou z trzecim wynikiem 5% głosów szacuje frekwencję na poziomie 19-24%.

14-20 maj	Libia	Z Libii uciekają ostatni ministrowie i rodzina Kadafigo Z Libii uciekają kolejne ważne dla reżimu osoby: szef MSZ Mousa Kous i minister ds. Ropy Shukri Ghanem. Na ucieczkę decydują się także członkowie rodziny Kadafigo: żona Safia i córka Aisha. Tymczasem w decydującą fazę wchodzi walka o obleganą przez wojska pułkownika Misratę. Z kolei Kaddafi zdecydował się na użycie w walce min przeciwpiechotnych.
	Rwanda	Były szef sztabu sił zbrojnych Rwandy skazany na 30 lat więzienia za zbrodnie ludobójstwa Międzynarodowy Trybunał Karny ds. Rwandy skazał byłego szefa sztabu rwandyjskiej armii Augustina Bizimungu na 30 lat więzienia za jego udział w ludobójstwie. Udowodniono mu sześć zarzutów - ludobójstwo, zbrodnie przeciwko ludzkości, morderstwo, eksterminacje, gwałt i pogwałcenie Konwencji Genewskich.
	Sudan	Sudan kontynuuje bombardowania w Darfurze Sudan dokonał kolejnego ataku na wioski w Darfurze, po zbombardowaniu w poprzednim nalocie dwóch innych miejscowości w regionie. Grupa wysłanników ONZ, z misji Narodów Zjednoczonych i Unii Afrykańskiej (UNAMID) stara się dotrzeć w okolice wioski Sukamir, gdzie miał miejsce nalot. Przedstawiciele armii Sudanu odmawiają komentarzy.
	Burkina Faso	Prezydent Burkina Faso próbuje złagodzić niezadowolenie społeczeństwa Blaise Compaoré, prezydent Burkina Faso, podjął działania mające na celu złagodzenie krytyki jego rządów po tym jak w zeszłym miesiącu doszło do buntu straży prezydenckiej oraz serii protestów różnych grup społecznych. W tym celu, nowo powołany przez Compaoré rząd ogłosił trzymiesięczną obniżkę cen podstawowych produktów żywnościowych. Trwające od lutego protesty podważyły pozycję Compaoré, który w okresie swoich 24-letnich rządów przetrzymywał okresy buntu dzięki kolejnym obietnicom reform konstytucyjnych.
21-27 maj	Libia	Ofensywa lotniczo-dyplomatyczna Zachodu w Libii Szefowa unijnej dyplomacji, Catherine Ashton, otworzyła placówkę dyplomatyczną w Bengazi, stolicy rebeliantów. Sygnał do podwyższenia determinacji Zachodu na rzecz rozstrzygnięcia sytuacji w Libii, oprócz misji Ashton, dał też Barack Obama w czwartek, gdy wysłuchiwali go ambasadorowie krajów Bliskiego Wschodu. W następnych

dniach lotnictwo NATO przeprowadziło najintensywniejsze naloty Trypolisu od początku konfliktu.

**Kenia,
Uganda**

Chińczycy krzyżują plany kenijsko-ugandyjskiej współpracy

Chińskiej kompanii kolejowej, CRBC, udało się skutecznie powstrzymać wyegzekwowanie porozumienia ugandyjsko-kenijskiego o współpracy w budowie połączenia kolejowego. Deklaracja z 2008 roku zakładała stworzenie połączenia kolejowego między portem w Mombasie a Kampalą.

Tunezja

Data wyborów w Tunezji już pewna

Po silnych protestach opozycji przeciwko propozycji przesunięcia wyborów na 16 października, przedstawionej przez przewodniczącego niezależnego komitetu ustanowionego dla przeprowadzenia wyborów, rzecznik rządu potwierdził, że data wyborów nie zmieni się i odbędą się one 24 lipca.

**28 maj - Sudan
3 cze**

Porozumienie w sprawie demilitaryzacji granicy w Sudanie

Północny i południowy Sudan porozumiały się w sprawie demilitaryzacji wzajemnej, liczącej 2100 km, granicy. Strony zgodziły się na utworzenie 10 kilometrowej strefy buforowej po każdej ze stron, prowizorycznej linii granicznej z 1956 roku. Mimo sukcesu, jakim jest porozumienie obu stron co do konieczności zaprowadzenia stabilizacji, wciąż nie można uznać konfliktu o Abyei za zakończony.

Kenia

MTK odrzuca kenijski wniosek o wstrzymanie postępowania ludobójstwa

Międzynarodowy Trybunał Karny odrzucił prośbę rządu kenijskiego o wstrzymanie badań nad powyborczym kryzysem z przełomu 2007 i 2008 roku. W wyniku zamieszek zginęło wtedy blisko 1000 osób.

Nigeria

Boko Haram odpowiedzialne za zamachy po inauguracji Goodlucka Jonathana

29 maja Goodluck Jonathan został zaprzysiężony na swoją pierwszą pełną kadencję jako prezydent Nigerii. Tuż po ceremonii zaprzysiężenia Jonathana doszło do wybuchów bombowych w czterech miastach, powodując śmierć dużej liczby osób (dokładna liczba nie jest znana, ponieważ dane znacznie różnią się od siebie). Za zamachami stała sekta Boko Haram.

Libia

NATO przedłuża misję w Libii

NATO wznowiło naloty na Trypolis po 3-dniowej przerwie spowodowanej wizytą prezydenta RPA, Jakoba Zumy. W środę, 1 czerwca, ambasadorowie państw sojuszu zebrani w Brukseli zapowiedzieli przedłużenie ataków powietrznych w Libii o trzy miesiące, tj. do końca września.

**4-10
cze** **Egipt**

Rząd otrzymuje 3 miliardy dolarów pożyczki od MFW

Tymczasowy rząd egipski, zgodził się na propozycję otrzymania 3 mld

dolarów pożyczki udzielonej przez MFW. Pieniądze te mają zostać przeznaczone na ożywienie gospodarki Egiptu, jak i również będą one stanowić pierwszy krok w walce z krajowym deficytem budżetowym, który znacznie się powiększył w następstwie tegorocznego przewrotu politycznego.

Nigeria **Prezydent Jonathan wyraża poparcie dla negocjacji z Boko Haram**

Prezydent Nigerii, Goodluck Jonathan, chce przystąpić do negocjacji z radykalną grupą islamską Boko Haram, która podejrzewana jest o przeprowadzanie niemal codziennych ataków na ludność w regionie północno-wschodnim. Przedstawiciele organizacji Boko Haram domagają się m.in. stosowania islamskiego prawa szariatu w Nigerii.

Afryka **Firmy farmaceutyczne obniżyły ceny szczepionek dla krajów rozwijających się**

Kilka dużych firm farmaceutycznych ogłosiły wielkie cięcia opłat dla krajów rozwijających się, które pobierali ze sprzedaży szczepionek. GlaxoSmithKline (GSK), Merck, Johnson & Johnson i Sanofi-Aventis zgodziły się na obniżenie cen w ramach Globalnego Sojuszu na rzecz Szczepionek i Szczepień (GAVI). Szczepionki będą sprzedawane po cenie, która pokrywa koszty poniesione przez producentów leków.

**11-17
cze**

Maroko **Marokański dziennikarz skazany na rok więzienia**

Rachid Nini, wydawca jednej z wiodących marokańskich gazet, Al-Massae, został skazany przez sąd w Casablance na rok więzienia. Przebywającemu w areszcie od 28 kwietnia dziennikarzowi postawiono zarzuty dezinformacji i atakowania instytucji państwowych, osób publicznych, a także „bezpieczeństwa i jedności narodu i obywateli”.

Libia **Rebelianci walczą, Kaddafi gra w szachy, NATO zrzuca ulotki**

NATO rzuciło ulotki wzywające żołnierzy Kaddafiego do poddania się. Ulotki zawierały arabski napis: „Nie ma miejsca, gdzie można się ukryć. Jeżeli nadal będziecie stanowili zagrożenie dla cywili, zostaniecie zniszczeni”. Rebelianci uzyskali zapewnienie NATO o wsparciu bombardowań, w celu utrzymania przez nich linii Misrata-Zlitan. Wojska paktu wciąż bombardują Trypolis, celując także w okolice siedziby Kaddafiego w Bab al.- Aziziya. Tymczasem, w niedzielę, Król Królów Afryki gościł rosyjskiego szefa Światowej Federacji Szachowej Kirsana Ilyumzhinowa.

Somalia **Premier Somalii odmówił ustąpienia ze stanowiska**

Somalijski premier Mohamed Abdullahi Mohamed odmówił wyegzekwowania umowy według której miał on ustąpić na rzecz rozszerzonego mandatu międzynarodowych instytucji. Abdullahi oświadczył na konferencji prasowej, że zamierza uszanować wolę obywateli, którzy chcą by pozostał na stanowisku. Prezydent Sharif Sheikh Ahmed i marszałek sejmu Sharif Hassan Sheikh podpisali 9 czerwca, w Kam-

pali, umowę rozszerzającą mandat prezydenta i parlamentu do sierpnia 2012 roku.

18-24 cze	Sudan	Koncentracja armii w Kordofanie Południowym Zdjęcia satelitarne wykazały, że wojsko północnego Sudanu koncentruje się w południowym Kordofanie. Kordofan Południowy, leżący na nieprecyzyjnie wyznaczonej granicy z Sudanem Południowym, jest jednym z kilku punktów zapalnych w relacjach pomiędzy Północą a Południem i potencjalnie największym zagrożeniem przed przewidzianą na 9 lipca inauguracją niepodległości przez Sudan Południowy.
	Maroko	Król Mohammed VI i reformy w państwie Na 1 lipca 2011r. w Maroku, zaplanowane zostało referendum w sprawie nowej konstytucji. Król Mohammed VI oświadczył że, planowane reformy zwiększą władzę premiera, kosztem utraty części prerogatyw przez monarchę.
	Tunezja	Były prezydent kraju, Zine el Abidine Ben Ali, skazany za korupcję Tunezyjski sąd skazał obalonego prezydenta Zine el Abidine Ben Ali'ego i jego żonę na 35 lat więzienia za defraudację i nadużywanie środków publicznych. Wyrok wydano zaocznie, gdyż obecnie były przywódca Tunezji przebywa w Arabii Saudyjskiej. Ben Ali i jego żona zostali również ukarani grzywną w wysokości ok. 66 USD. Druga sprawa, dotycząca posiadania przez byłego prezydenta narkotyków i broni (które zostały rzekomo odnalezione w rezydencji w Kartaginie), została przełożona do 30 czerwca.
25 cze - 1 lip	Libia, UA	Unia Afrykańska dyskutuje o pokoju w Libii, a Międzynarodowy Trybunał Karny wydaje nakaz aresztowania Kaddafiego Liderzy Unii Afrykańskiej (UA), zdecydowali na ostatnim szczycie w Pretorii, że Muammar Kaddafi nie będzie stroną w negocjacjach pokojowych w konflikcie libijskim. Jest to wynik bierności reżimu Kaddafiego w staraniach o dotrzymanie obietnicy zawieszenia broni. Specjalnie utworzony komitet UA od trzech miesięcy spotykał się zarówno z Kaddafim jak i z rebeliantami.
	Egipt	Starcia Policji z demonstrującą młodzieżą w Egipcie Starcia wybuchły po wtorkowych (28.06) uroczystościach, upamiętniających poległych w protestach, które doprowadziły do ustąpienia Hosni Mubaraka. Była to pierwsza od tygodni eksplozja przemocy na słynnym placu Tahrir. Demonstranci domagają się przyspieszenia przeprowadzania reform oraz skazania członków reżimu. Sam Mubarak, który obecnie jest hospitalizowany, jest oskarżony o udział w zabójstwach demonstrantów, za co grozi mu kara śmierci. Jego proces rozpocznie się 3 sierpnia.

Nigeria **Władze Abudży wprowadzają godzinę policyjną**
W związku z ostatnimi atakami bojowników islamskich, władze stolicy Nigerii, Abudży wprowadziły godzinę policyjną. Oznacza to, że kluby nocne, puby, kina oraz publiczne baseny muszą być zamykane wcześniej, o godz. 21 lokalnego czasu, a publiczne parki i ogrody, do których uczęszczają dzieci o godzinie 18. Administratorzy Abudży ustanowili również zakaz parkowania pojazdów na dwóch ulicach, przy których znajduje się większość rządowych biur.

2-8 lip **Libia** **Libijscy rebelianci zbliżają się do Trypolisu**
Rebelianci libijscy maszerują na Trypolis, przejmując kolejne miasta na południowy zachód od stolicy. Walki trwają także w okolicach Misraty i w górach Nafusa.. Obecnie rebelianci poruszają się na północ, w celu dotarcia do miejscowości Garyan, położonej tuż przy autostradzie do Trypolisu. Jednocześnie siły NATO atakują zapasy wojsk pułkownika Kaddafiego w mieście Brega.

Somalia **Uchodźcy z Somalii uciekają przed suszą**
Ponad 110 tys. uchodźców dotarło do obozów Dolo Ado w południowo-wschodniej Etiopii. Obóz jest znacznie przeludniony, a każdego dnia zasila go kolejne 1600 uchodźców. Większość z nich jest skrajnie niedożywiona i wycieńczona z powodu wielodniowego marszu. Około 12 milionów mieszkańców Rogu Afryki potrzebuje pomocy żywnościowej z powodu suszy trwającej już drugi rok.

Nigeria **Kolejne ataki Boko Haram w Nigerii**
W północno-wschodnim mieście Maiduguri, stolicy stanu Borno, doszło do ataku bombowego na patrol wojskowy oraz do wymiany ognia, w wyniku której ranni zostali trzej żołnierze. Atak przeprowadziła organizacja islamistyczna 'Boko Haram' (w luźnym tłumaczeniu Hausa „zachodnia edukacja jest zakazana”), która w ostatnim czasie jest odpowiedzialna za wiele ataków na przedstawicieli władz rządowych.

9-15 lip **Senegal** **Senegal odwołał ekstradycję Hissene Habre do Czadu**
Pod wpływem międzynarodowych nacisków oraz organizacji zajmujących się prawami człowieka, władze Senegalu podjęły 10 lipca decyzję o wstrzymaniu ekstradycji byłego prezydenta Czadu, Hissene Habre, skazanego w swojej ojczyźnie zaocznie na karę śmierci za zbrodnie przeciwko ludzkości. Organizacje praw człowieka wyraziły obawę, że proces Habre będzie fikcją, ponieważ sąd w Czadzie już wydał wyrok śmierci in absentia. Amnesty International podkreśliła, że niesprawiedliwy wyrok i kara śmierci nie będą rekompensatą dla tysięcy osób, które ucierpiały podczas rządów Habre.

Sudan **„Free at last”! Niepodległość Sudanu**
9 lipca dziesiątki tysięcy Sudańczyków wyszły na ulice, żeby święto-

wać ogłoszenie deklaracji niepodległości Sudanu Południowego i rodziny nowego, 54-ego afrykańskiego państwa. Sudan Południowy zagwarantował sobie niepodległość już w styczniowym referendum, które było pokłosiem układu pokojowego zawartego między południem a północą w 2005 r.

**Mali,
Mauretania**

Mauretańskie siły wojskowe starły się z bojówkami AQIM (Al-Qaeda in the Islamic Maghreb), czyli oddziałami północno-afrykańskiej Al-Kaidy. Bojówki islamskie zaatakowały bazę armii mauretańskiej w południowo-wschodniej części państwa, w pobliżu Bassiknou. Atak AQIM na oddziały mauretańskie był prawdopodobnie odwetem za straty poniesione w wyniku zniszczenia jednego z głównych obozów bojowników. W zeszłym miesiącu armia mauretańska wspólnie z siłami malijskimi przeprowadziła operację wojskową przeciwko Islamistom w regionie leśnym Wagadou, w zachodniej części Mali.

**16-22
lip**

Malawi

Zamieszki na ulicach Malawi

W zamieszkach, które rozgorzały w ostatnim tygodniu na ulicach miast Malawi zginęło już 18 osób. Protestujący domagają się odejścia prezydenta, Bingu wa Mutharika. Malawi przeżywa obecnie jeden z najtrudniejszych okresów w swojej historii. Mieszkańcom we znaki dają się braki paliwa, wysokie bezrobocie oraz inflację. Krwawe rozprawienie się z protestującymi, których prezydent nazwał publicznie „sługami szatana”, może zepsuć i tak dostatecznie już napięte stosunki z Zachodem, którego pomoc utrzymuje gospodarkę Malawi przy życiu (pomoc dla Malawi cofnęła już m.in. Wielka Brytania).

WKS

Ouattara wszczyna śledztwo w sprawie zbrodni wojennych

20 lipca prezydent Wybrzeża Kości Słoniowej, Alassane Ouattara, podpisał dekret ustanawiający komisję śledczą w sprawie zbrodni popełnionych podczas konfliktu powyborczego. Komisja otrzymała sześć miesięcy na opracowanie wniosków. Walka o władzę pomiędzy Gbagbo i Ouattara przerodziła się w krwawy konflikt zbrojny. Zginęło 3 tys. osób, a ponad milion musiało opuścić swoje domostwa.

Somalia

ONZ ogłosiło klęskę głodu w południowej Somalii

Organizacja Narodów Zjednoczonych stwierdziła klęskę głodu w dwóch regionach Somalii - Południowym Bakool i Dolnym Shabelle. Szacuje się, iż nawet 2,8 mln ludzi zamieszkuje te terytoria. Głód stwierdza się gdy niedożywienie wśród dzieci przekracza 30 procent, a śmierć z tego powodu ponoszą 2 na 10 tys. osób dziennie. Wskaźniki niedożywienia (na świecie) są obecnie najwyższe w Somalii, a liczba umierających z głodu sięga nawet 6 na 10 tys. osób dziennie. Jest to najgorszy kryzys od tego z lat 1991- 1992, gdy z głodu umierało tysiące ludzi.

23-31 lip	Senegal	Tysiące demonstrantów domaga się usunięcia Abdoulaye Wade Pomimo rządowego zakazu organizowania demonstracji tysiące osób zgromadziło się 23 lipca na Place de l'Obelisque w stolicy Senegalu, domagając się odejścia 85-letniego prezydenta Abdoulaye Wade, który chce ubiegać się o trzecią kadencję w przyszłorocznych wyborach, podczas gdy konstytucja zezwala jedynie na dwie kadencje. Lipcowe protesty są kontynuacją demonstracji przeprowadzonych przez opozycję 23 czerwca.
	Nigeria	Jonathan przygotowuje poprawkę do konstytucji Prezydent Nigerii, Goodluck Jonathan, oznajmił, że przedłoży do parlamentu poprawkę do konstytucji, która ma przedłużyć kadencję prezydencką i gubernatorską, ale zarazem znieść możliwość reelekcji. Prezydent Nigerii i gubernatorzy 36 stanów mogą obecnie sprawować urząd maksymalnie przez dwie 4-letnie kadencje. Zmiana długości kadencji nie będzie dotyczyć kadencji samego prezydenta Jonathana, ponieważ wejdzie w życie w 2015 r., jeśli oczywiście najpierw zostanie zatwierdzona przez parlament. Na razie nic nie wiadomo na temat postulowanej długości kadencji
	Sudan	Przywódca rebeliantów, Gatulak Gai, zabity w Południowym Sudanie W środę, 27 lipca, według doniesień armii, zabity został Gatulak Gai, przywódca rebeliantów z południa. Jego śmierć potwierdzili także sami rebelianci. Gai był jednym z kilku dowódców rebelianckich sił operujących na południu kraju. Wstępne informacje o okolicznościach śmierci są sprzeczne. Jak powiedział rzecznik Ludowej Armii Wyzwolenia Sudanu (Sudan People's Liberation Army- SPLA) Gatulak Gai został zabity przez swojego zastępcę. Miało to być wynik sporu w wyniku porozumienia podpisanego przez jego grupę z SPLA. 80 bojowników miało połączyć się z SPLA, na co definitywnie nie zgodził się jej lider. Inna grupa rebeliantów, kierowana przez byłego dowódcę wojskowego Petera Gadet'a, który jest jednym z najbardziej wpływowych rebeliantów, twierdzi, że to właśnie rządowa SPLA zabiła Gai. Armia zaprzecza tym doniesieniom.